Fragmenty przemówienia min. spraw zagranicznych ZSRR – A. Wyszyńskiego wygłoszonego na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ 16 bm zamieszczamy na str. 4-ej.

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, poniedziałek 19 listopada 1951 r. Nr 275 (483) B — Cena 15 gr

Przeprowadzimy zetempowskie zebrania sprawozdawczo-wyborcze w atmosferze krytyki i samokrytyki, przestrzegając demokracji wewnątrzorganizacyjnej

List ZG ZMP do wszystkich członków ZMP w sprawie kampanii sprawozdawczo-wyborczej

Drodzy Towarzysze!

Zbierzecie się wkrótce jako najwyższa władza Waszego koła — jako walne zebranie członków, na którym omawiać będziecie pracę koła oraz wybierzecie nowy zarząd, a niedługo po tym — delegatów na konferencję wyborczą wyższych instancji zetempowskich.

Ustępujący zarząd zda przed Wami sprawę ze swojej pracy i Wy ocenicie, jak zarząd, przewodniczący i każdy z osobna członek zarządu kierował pracą organizacji oraz jak aktywiści i poszczególni członkowie wypełniali zetempowskie obowiązki, zarówno w organizacji, jak w życiu codziennym. Ocenicie, jak Wasza organizacja wykonywała zadania, które stawia przed Związkiem Młodzieży Polskiej i całą młodzieżą nasza kierowniczka, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

W całym kraju, w mieście i na wsi, toczy się walka o wykonanie zadań Planu 6-letniego. Wkrótce rozpoczniemy trzeci rok sześciolatki. Przodujące zakłady pracy coraz liczniej meldują o przedterminowym wykonaniu zadań drugiego roku Planu, również liczne gromady, gminy, a nawet całe powiaty donoszą, że całkowicie wykonały plan skupu zboża i ziemniaków, spłaciły Państwu należności podatkowe.

W mieście i na wsi lud pracujący wzmaga wysiłki, aby pokonać znaczne trudności gospodarcze, skutki jesiennej posuchy i zwiększony opór wrogów naszego narodu. Wrogowie ci — kułacy i spekulanci, byli obszarnicy, kapitaliści i kupcy, agenci imperialistów oraz ich poplecznicy — wykorzystują obecne trudności naszej gospodarki oraz niezadowolenie niektórych ludzi. Chcieliby oni powstrzymać naszą pracę, rozbić jedność narodu, osłabić siłę gospodarczą i obronność naszej Ojczyzny w chwili, gdy imperialiści amerykańscy przygotowują nową wojnę i uzbrajają przeciwko nam hitlerowców. W tym celu ci zdrajcy narodu próbują oszukać mniej uświadomionych ludzi, zniechęcać ich do pracy, podważać sojusz robotniczo-chłopski, siać w narodzie niewiarę w nasze siły i podrywać zaufanie do Partii i władzy ludowej.

Zakusy wroga są daremne. Naród polski idzie za wskazaniami Partii i władzy ludowej, broni pokoju i zwiększa wysiłki w codziennej pracy, pokonuje trudności i umacnia niepodległość naszej Ojczyzny. Świadczy o tym choćby przedterminowe uruchomienie montażu samochodów osobowych marki „Warszawa" w pierwszej w historii Polski Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu oraz szeregu innych, nieznanych u nas przed wojną potężnych zakładów przemysłowych, jak wielka elektrownia w Jaworznie i huta „Częstochowa". Świadczy o tym również fakt, że dzięki wzmożonej pracy uświadamiającej wśród małorolnych i średniorolnych chłopów oraz wskutek okiełznania kułaków, kilkadziesiąt powiatów kończy wykonanie planu skupu zboża.

Są to wyniki wytrwałej pracy i walki, jaką prowadzi lud pracujący naszego kraju pod mądrym i patrzącym daleko naprzód kierownictwem Partii, która uczy nieustępliwości wobec wrogów Ojczyzny i wskazuje, jak ich zwyciężać. Niemały wkład wniosły do tej walki również nasze zetempowskie organizacje, szczególnie tam, gdzie ZMP-owcy dobrze znali i rozumieli politykę Partii i władzy ludowej i codziennie wyjaśniali ją innym, odważnie występowali przeciwko wrogom i ich kłamstwom.

Obok tych osiągnięć mamy jednak w pracy organizacji niemało braków i niedociągnięć. Kiedy naród wytęża wszystkie siły w walce o pokój i wykonanie zadań Planu 6-letniego, musi szybko wzmocnić się praca ZMP-owskich organizacji, praca każdego koła ZMP i każdego z Was. Pełnimy zaszczytną rolę pomocników i bojowej rezerwy Partii. Nasze miejsce — w pierwszych szeregach walczących o pokonanie trudności, wykonanie planu w przemyśle i rolnictwie, ukończenie skupu zboża i spłaty należności pieniężnych Państwu przez wieś.

Zebranie wyborcze musi ocenić

jak Wasza organizacja ZMP-owska pomagała Partii przekonać i mobilizować młodzież i starszych do wykonania stojących zadań, jak tłumaczyła im słuszność polityki Partii, jak wyjaśniała im przeżywane przez kraj trudności, jak pobudzała czujność przeciwko działalności wroga klasowego, jak zwalczała wrogą propagandę;

jak Wasza organizacja ZMP-owska pomagała Partii w pracy nad umocnieniem władzy ludowej, nad ulepszeniem pracy Rad Narodowych, Gminnych Spółdzielni, jak organizowała młodzieżową kontrolę i pomagała w walce z biurokracją, nadużyciami i kumoterstwem, z łamaniem prawa i niedomaganiami, jakie dają się jeszcze dotkliwie we znaki ludziom pracy,

jak Wasza organizacja ZMP-owska pomagała w walce o wykonanie planów produkcyjnych na rok 1951, jak wzmacniała dyscyplinę pracy i podnosiła wydajność pracy młodych robotników, jaką rolę odegrali zetempowcy we współzawodnictwie;

jak Wasza organizacja ZMP-owska pomagała Partii i władzy ludowej w walce o wykonanie obowiązków wsi wobec Państwa ludowego, jak pomagała wzmacniać sojusz robotniczo-chłopski;

jak Wasza organizacja ZMP-owska kierowała pracą młodzieży w Związkach Zawodowych, w „Służbie Polsce", w Lidze Przyjaciół Żołnierza i innych masowych organizacjach;

jak Wasza organizacja w szkole i na uczelni pomagała profesorom i nauczycielstwu w wychowywaniu młodzieży i polepszaniu postępów w nauce, jak ZMP-owcy umacniali dyscyplinę wśród uczniów i studentów;

jak prowadziliście pracę w świetlicy, rozpowszechniali dobre książki i troszczyli się o wypoczynek chłopców i dziewcząt;

jak Wasi zetempowcy przyczyniali się do rozwoju sportu i przysposobienia wojskowego wśród młodzieży, ilu chłopców i ile dziewcząt z Waszego koła zdobyło odznakę SPO;

jak Wasza ZMP-owska organizacja walczyła przeciwko demoralizacji i chuligaństwu, podsycanym przez wroga w niektórych grupach młodzieży;

jak Wasi członkowie uczyli się na partyjnych i ZMP-owskich zespołach szkoleniowych, jak zapoznawali się z polityką Partii i władzy ludowej, aby móc uświadamiać politycznie najszersze masy młodzieży i pomagać w uświadomieniu starszych.

Zadaniem zebrania i konferencji wyborczej jest ocenić pracę organizacji ZMP-owskiej we wszystkich dziedzinach, ocenić ją krytycznie, to znaczy obok osiągnięć — wskazać braki i błędy, wskazać przyczyny tych braków i błędów, a co najważniejsze, znaleźć sposoby usunięcia tych braków i naprawienia błędów; zadaniem zebrania i konferencji wyborczej jest nakreślić przed organizacją ZMP-owską dalsze zadania i wybrać do zarządów ludzi, zasługujących na zaufanie i zdolnych poprowadzić ZMP-owską organizację do zwycięskiej walki.

Towarzysze!

Związek Młodzieży Polskiej jest organizacją demokratyczną. Zarządy ZMP, do Zarządu Głównego włącznie, a także każdy bez wyjątku członek zarządu odpowiada za swoją pracę i postępowanie przed wszystkimi członkami organizacji, którzy mają pełne prawo swobodnie go krytykować, żądać od niego, aby wyjaśnił publicznie swoje postępowanie. Tych, którzy nie pozwalają innym krytykować braków, niedociągnięć oraz postępowania aktywistów, lub prześladują za krytykę, organizacja nasza zwalcza i usuwa.

Każdy członek i delegat ma prawo na zebraniach i konferencjach sprawozdawczo-wyborczych śmiało krytykować niedociągnięcia i braki, aby ulepszyć pracę ZMP. Oceniając pracę zarządu należy pamiętać, że jego obowiązkiem jest wyjaśnianie młodzieży polityki Partii i władzy ludowej oraz stała troska o codzienne, życiowe sprawy młodzieży. Zarząd i członkowie zarządu wybrani są przez Was po to, aby kierować pracą, aby pomagać młodzieży, a nie tylko wydawać rozkazy. Zarozumialstwo i pycha, dygnitarstwo i zadzieranie nosa, niedotrzymywanie słowa przez niektórych aktywistów musi spotkać się z Waszym stanowczym potępieniem.

Towarzyszki i Towarzysze!

Każdy członek i delegat osobiście odpowiada wobec organizacji ZMP-owskiej i wobec młodzieży za ludzi, których sam wysuwa i na których głosuje. Zanim więc wysuniecie kogoś na członka zarządu i zanim będziecie na jego kandydaturę głosować, musicie dobrze się zastanowić, czy słusznie go popieracie.

Organizacja ZMP-owska wiele wymaga od towarzysza, który ma być członkiem zarządu, lub delegatem na konferencję wyborczą. Wymaga ona, aby to był człowiek uczciwy, pracowity, z charakterem, oddany Polsce Ludowej, wrażliwy na bolączki i niedomagania. Musi on być skromny i lubiany przez młodzież — a twardy i nieustępliwy wobec wrogów, taki towarzysz lub towarzyszka, który prowadzi nienaganne życie, postępuje moralnie i uczciwie nie tylko w życiu organizacyjnym, lecz i osobistym.

Zarząd powinniście wybrać przede wszystkim spośród córek i synów robotników i małorolnych chłopów, jak również spośród młodzieży ze średniorolnych rodzin. Do zarządów i na delegatów można i trzeba wybierać również młodzież z rodzin inteligencji pracującej i drobnego rzemiosła. Wybierajcie przede wszystkim tych, którzy wyróżniają się w codziennej pracy i nauce, których można stawiać za wzór dla młodzieży.

Na równi z chłopcami śmiało wysuwać należy do zarządu dziewczęta. Dziewczęta mogą i powinny stanowić wielką siłę ZMP.

Przy wyborach pamiętajcie, że ludzie ulegający wpływom wroga, znani z nieróbstwa, nieuczciwi, skłonni do pijaństwa i demoralizacji nie powinni znaleźć się w zarządzie.

Każdy bez wyjątku kandydat powinien opowiedzieć Wam na zebraniu lub konferencji szczegółowy życiorys. Nikomu nie wolno krępować wolnej woli członków zebrania lub konferencji wyborczej. Nikomu nie wolno zażądać wyborów jawnych ani narzucać jakichkolwiek kandydatów wbrew woli wyborców. Wybory przeprowadzone jawnie lub wbrew woli wyborców są nieważne, a kandydaci wybrani w ten sposób nie zostaną uznani przez naszą organizację.

Towarzysze!

Bądźcie wytrwali w walce o ulepszenie pracy naszej organizacji, bądźcie odważni w walce ze złem i niedomaganiami, jakich jeszcze u nas niemało. Piszcie listy do Zarządu Głównego ZMP, do Waszej gazety „Sztandar Młodych", do Zarządów Wojewódzkich i Powiatowych, piszcie o wynikach Waszej pracy i o kłopotach, z którymi nie możecie sobie poradzić sami — zwracajcie się szczerze z każdą sprawą i bolączką, zarówno dotyczącą organizacji, jak młodzieży nienależącej do ZMP.

Przystępując do zebrań i konferencji sprawozdawczo - wyborczych, pamiętajcie, że chodzi o Waszą sprawę, że ulepszenie pracy i zwiększenie udziału ZMP i młodzieży w wykonaniu zadań Planu 6-letniego zależy od Was samych.

Pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i towarzysza Bieruta — naprzód do nowych osiągnięć w walce o socjalizm!

Zarząd Główny ZMP

Warszawa, listopad 1951 r.

Polepszymy pracę organizacji ZMP w szkołach

W Warszawie obradowała Krajowa Narada Aktywu Szkolnego ZMP

W Warszawie w dniach 17 i 18 bm. odbradowała Krajowa Narada Aktywu Szkolnego ZMP. Szczególnie szeroko omówiono na Naradzie pracę kół ZMP nad podniesieniem poziomu nauki, wychowaniem młodzieży w duchu naukowego światopoglądu i moralności socjalistycznej, ulepszenie stylu pracy instancji ZMP w szkołach, a zwłaszcza kół klasowych i wzmocnienie pomocy organizacji ZMP-owskiej dla nauczycieli.

Na Naradę przybyli witani owacyjnie przez młodzież: sekretarz KC PZPR — tow. E. OCHAB, przewodniczący ZG ZMP tow. W. MATWIN, sekretarze ZG ZMP tow. tow. L. JANCZAK, S. NOWOCIEŃ i W. OCIEPKO, minister Oświaty W. JAROSIŃSKI i prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego J. ZARZYCKI.

W Naradzie brali również udział przedstawiciele władz oświatowych, nauczyciele i pracownicy aparatu ZMP.

Wśród aktywistów, którzy brali udział w Naradzie — byli przewodniczący Zarządów Szkolnych ZMP, Zarządów kół klasowych ZMP, przewodniczący Samorządów Uczniowskich, przodownicy nauki i pracy społecznej, przewodniczący kół zainteresowań i kół racjonalizatorów. **Ogółem w Naradzie wzięło udział ponad 200 aktywistów ZMP ze wszystkich typów szkół.** 101 aktywistów uczestniczących w Naradzie — to uczennice i uczniowie szkół zawodowych, 98 ze szkół ogólnokształcących, 31 z liceów pedagogicznych, pozostali — są uczniami szkół artystycznych i szkół podległych Ministerstw Zdrowia.

Podstawą dwudniowej dyskusji, w której wzięło udział kilkadziesiąt osób, był referat sekretarza ZG ZMP tow. L. Janczaka, który **poddał krytycznej ocenie dotychczasową działalność ZMP w szkołach oraz omówił środki zmierzające do polepszenia i podniesienia na wyższy poziom pracy szkolnych organizacji ZMP.**

Jako jedna z pierwszych głos w dyskusji zabrała kol. **M. Jużykiewicz** z **Wrocławia**, która zwróciła m. in. uwagę na niewłaściwy stosunek II Dzielnicy ZMP we Wrocławiu do spraw nauki młodzieży. II Zarząd Dzielnicowy we Wrocławiu często przeciążał uczniów zadaniami organizacyjnymi, co wpływało ujemnie na poziom nauki.

Kol. Feliks **Naczulski** ze szkoły TPD nr 5 w **Warszawie** zwrócił uwagę na to, że poza szkołą, klasą, wychowawcami i organizacją ZMP-owską na wychowanie człowieka ma olbrzymi wpływ dobra książka, film, właściwa rozrywka kulturalna. Dlatego też w pracy wychowawczej z młodzieżą należy temu zagadnieniu poświęcić więcej uwagi.

Kol. Maria **Polus** z **Zielonej Góry** mówiła o tym, jak Zarząd Szkolny ZMP współpracuje z nauczycielami szkoły, w której się uczy i jak, kiedy zachodzi potrzeba, nauczyciele pomagają Zarządowi Szkolnemu w pracy.

Ponadto przemawiali m. in. kol. Alojzy **Wasyl** z **Krakowa**, kol. Eugeniusz **Mławiński** z **Krzeszowic**, kol. Helena **Antecka** ze szkoły przemysłu metalowego w **Kole**, kol. Jadwiga **Ząbkowska** ze szkoły ogólnokształcącej w **Raciborzu**, kol. J. **Maciąga** z technikum mechanicznego w Bielawie.

W dyskusji wszyscy dzielili się swoimi doświadczeniami, mówili o sukcesach i krytycznie oceniali niedomagania i błędy popełnione przez szkolne organizacje ZMP.

Ze skupieniem i uwagą wysłuchała w pierwszym dniu obrad zebrana na Naradzie młodzież przemówienia sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. **E. OCHABA.**

Tow. **OCHAB** w swoim przemówieniu stwierdził, że **szkoła nie jest oderwana od życia, co znalazło odbicie w wypowiedziach dyskutantów, którzy nie ograniczyli się wyłącznie do spraw ściśle szkolnych.** Tow. **OCHAB** omówił na tle ogólnej sytuacji międzynarodowej zadania młodzieży szkolnej w walce o pokój, o umocnienie naszej Ojczyzny.

Mówiąc o sprawach wychowania młodzieży tow. **OCHAB zwrócił uwagę na konieczność wzmożenia walki z przejawami chuligaństwa i „bikiniarstwa" i na klasowy charakter tej walki.** Tow. **OCHAB** wskazał, że walka ta powinna rozwijać się w dwóch kierunkach. Z jednej strony należy jak najbardziej wzmóc pracę wychowawczą, pracę polityczno-uświadamiającą wśród młodzieży, jak najszerzej rozwijać w niej najlepsze cechy charakteru, uodporniać ją na wpływy wroga. Z drugiej strony Państwo Ludowe tępić będzie chuligaństwo i karać surowo wszelkiego typu chuliganów.

Dużą część swego przemówienia poświęcił tow. **OCHAB** sprawie poszanowania naszego pięknego języka ojczystego, języka Mickiewicza i Słowackiego.

Przemówienie tow. OCHABA przyjęła młodzież długotrwałą owacją na cześć PZPR i jej Przewodniczącego — przyjaciela i wychowawcy młodzieży — tow. Bolesława BIERUTA. Długo brzmiały okrzyki na cześć Partii, tow. BIERUTA i Rządu. Gorąco podchwytywała młodzież okrzyki na cześć Chorążego światowego obozu pokoju tow. STALINA.

W imieniu uczestników Narady i całej młodzieży szkolnej podziękował tow. **OCHABOWI** sekretarz ZG ZMP tow. **NOWOCIEŃ.**

W drugim dniu Narady w dalszym ciągu trwała dyskusja. **W dniu tym również obradowało Plenum Zarządu Głównego ZMP, które podjęło uchwałę w sprawie pracy ZMP wśród młodzieży szkolnej.**

Obszerne materiały z obu dni Krajowej Narady Aktywu Szkolnego ZMP zamieszczać będziemy w najbliższych numerach „Sztandaru Młodych".

(Na str. 2 zamieszczamy artykuł kier. Wydziału Młodzieży Szkół Zawodowych ZG ZMP tow. Babiucha, napisany przed Krajową Naradą Aktywu Szkolnego ZMP).

Katowickie i krakowskie przoduje gdańskie, białostockie i bydgoskie pozostaje w tyle w wykonywaniu miesięcznego planu skupu zboża

Jak wynika z obliczeń za pierwszą połowę bm., w wykonaniu miesięcznych zadań planowego skupu zboża przodowali chłopi woj.: katowickiego i krakowskiego (przodujących również w wykonaniu planu rocznego) oraz łódzkiego, rzeszowskiego, olsztyńskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego. Najsłabiej przebiegało wykonanie planu miesięcznego w pierwszej połowie listopada w woj.: gdańskim, białostockim i bydgoskim.

16 bm. najlepsze wyniki w wykonaniu dziennych planów skupu zboża osiągnęli chłopi woj.: szczecińskiego, łódzkiego, krakowskiego, rzeszowskiego i wrocławskiego. Jak i w dniach poprzednich, najsłabiej przebiegał skup w woj.: białostockim, gdańskim i bydgoskim.

Dalszych 8 powiatów przekroczyło poziom 65 proc. rocznego planu sprzedaży zboża Państwu. Są to pow.: Grójec — 65.9 proc., Płock — 65.3 proc. i Węgrów — 65.9 proc. w woj. warszawskim, Sępolno — 65 proc., w woj. bydgoskim, Chodzież — 65,1 proc., w woj. poznańskim, Łęczyca — 65,2 proc., w woj. łódzkim, Włoszczowa — 69,3 proc. w woj. kieleckim i Stargard — 66.4 proc. w woj. szczecińskim.

Łącznie liczba powiatów, które przekroczyły granicę 65 proc. rocznego planu sprzedaży zboża Państwu, wynosi obecnie 176.

W woj. krakowskim trwa z niesłabnącą siłą praca uświadamiająca chłopów pracujących o konieczności wykonania zobowiązań wobec państwa. W agitacji **szczególnie szeroko wykorzystywany jest przykład przodujących powiatów, które zostały już zwolnione z miarek i odsypów przy przemiale zboża, oraz przykłady przodujących chłopów, którzy całkowicie wywiązali się ze wszystkich zobowiązań wobec państwa.**

W gminie Dłużec, pow. Olkusz, ZMP-owcy z kół gromadzkich **wydają systematycznie 13 gazetek ściennych, w których szeroko piszą o przodujących chłopach gminy.** Gazetki wywołują duże zainteresowanie wśród chłopów i przyczyniają się do sprawniejszego wykonywania przez nich zobowiązań.

Gazetki ścienne i różnego rodzaju „błyskawice", wydawane przez zetempowców z pow. miechowskiego, organizują również opinię pracujących chłopów przeciwko kułakom, stawiającym opór w wykonywaniu zobowiązań. W Chobędzy pow. Miechów ZMP-owcy napiętnowali w „błyskawicy" kułaka Seweryna, który demonstracyjnie opowiadał, że zboże posiada, lecz nie sprzeda go państwu. Po ukazaniu się „błyskawicy" wśród chłopów rozwinęła się dyskusja nad postawą kułaka, który został stanowczo potępiony przez większość wsi i wreszcie wykonał swoje zobowiązanie. Podobnie stało się z kułakiem **Boczkowskim z Michałowic** oraz **Janem Juszczą z Jaszowic k. Oświęcimia. (o)**

Prezydent R. P. Bolesław Bierut otrzymuje setki listów od małorolnych i średniorolnych chłopów oraz członków spółdzielni produkcyjnych. W listach tych chłopi donoszą Pierwszemu Obywatelowi Polski Ludowej o wykonaniu swoich zobowiązań wobec Państwa.

W jednym z listów chłopi z **gromady Białoboki w pow. gryfickim,** woj. szczecińskiego z radością meldują Prezydentowi, że **roczny plan sprzedaży zboża zrealizowali w 144 proc., a ziemniaków w 109 proc. Mieszkańcy tej gromady uregulowali także w 100 proc. wszystkie należności finansowe.**

O podobnych wynikach informują Prezydenta mieszkańcy wsi Podgórze w pow. gostynińskim, woj. warszawskie. Realizując zobowiązanie, podjęte dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, **chłopi z Podgórza wykonali w 106 proc. roczny plan skupu zboża i ziemniaków oraz spłacili w 100 proc. podatek gruntowy i FOR.**

Listy, zawierające podobne meldunki nadesłali Prezydentowi ponadto chłopi z gromad: **Krotoszyny, w pow. Nowe - Miasto, Zielony Grad i Ostrołuki w pow. Pasłęk, woj. olsztyńskie, Pogrzymia w pow. nowogardzkim, woj. szczecińskie, Piegłowo - Wieś, w pow. mławskim, woj. warszawskie, Próba w pow. sieradzkim, woj. łódzkiego, Tworków i Lekartów w pow. raciborskim, woj. katowickie, Wielka Słońca w pow. tczewskim, woj. gdańskie oraz z wielu innych gromad naszego kraju.**

Depesze ZSP do Międzynarodowego Związku Studentów i Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej

Z okazji Międzynarodowego Dnia Studenta, obchodzonego w dniu 17 listopada, Rada Naczelna Zrzeszenia Studentów Polskich przesłała do władz Międzynarodowego Związku Studentów i wielu organizacji studenckich depesze z serdecznymi pozdrowieniami.

W depeszy do **Międzynarodowego Związku Studentów** czytamy:

„Zrzeszenie Studentów Polskich przesyła Wam gorące braterskie pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w dziele mobilizowania i jednoczenia młodzieży studenckiej całego świata w walce o pokój i lepsza przyszłość.

Studenci polscy, biorący udział w budownictwie fundamentów socjalizmu w swej ojczyźnie, wytężoną pracą, osiąganiem lepszych wyników w nauce oraz zacieśnianiem więzów braterstwa z postępowymi studentami świata, wnoszą swój wkład do walki o pokój".

*

„Drodzy przyjaciele — czytamy w piśmie do **Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej** — przesyłamy Wam gorące braterskie pozdrowienia i serdeczne życzenia dalszych wspaniałych sukcesów w budownictwie komunizmu.

Studenci polscy, biorąc czynny udział w budowie fundamentów socjalizmu w naszym kraju, wzorują się i korzystają z doświadczeń pracy i walki bohaterskiej młodzieży radzieckiej.

Zacieśniając więzy braterstwa z postępową młodzieżą świata, a przede wszystkim ze sławną młodzieżą radziecką, wychowaną w duchu Lenina-Stalina, młodzież polska walczy o pokój. Niech żyje bohaterska młodzież radziecka i jej czołowy oddział — Komsomoł!

Niech żyje wieczna przyjaźń młodzieży polskiej i radzieckiej!

Niech żyje Międzynarodowy Dzień Studenta!

Niech żyje Międzynarodowy Związek Studentów!"

Podobne pozdrowienia przesłano organizacjom studenckim krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych, NRD, Francji, Danii, Szwecji i Indii.

Placówki subskrypcyjne Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski przystąpiły do wydawania obligacji

Placówki subskrypcyjne Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski przy prezydiach rad narodowych przystąpiły do wydawania obligacji. Pożyczki tym subskrybentom, którzy spłacili już całkowicie zadeklarowane kwoty subskrypcji.

W celu otrzymania należnych obligacji zainteresowani subskrybenci powinni niezwłocznie zgłosić się do placówki, w której subskrybowali Pożyczkę, a więc w miastach powiatowych — do wydziału (oddziału) finansowego prezydium powiatowej rady narodowej, a w gminach wiejskich i miastach nie stanowiących powiatu — do referatu finansowego prezydium gminnej (miejskiej) rady narodowej.

Subskrybenci zgłaszający się po odbiór obligacji powinnii okazać w placówce wszystkie otrzymane pokwitowania na wpłacone na Pożyczkę kwoty.

Podniesiemy na wyższy poziom pracę ZMP w szkole

Edward Babinch
Kier. Wydziału Młodzieży Szkół Zawodowych ZG ZMP

Rozpoczyna swe obrady **Krajowa Narada Aktywu Szkolnego ZMP.** Przybył na nią najlepszy aktyw szkolnych organizacji ZMP, aby radzić nad tym, jak ulepszyć pracę ZMP-owską w szkole i przyczynić się tym samym do podniesienia na wyższy poziom nauczania i wychowania młodego pokolenia budowniczych socjalizmu w nowej ludowej szkole.

Realizacja Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju jest w dużej mierze uwarunkowana dopływem nowych, wykwalifikowanych kadr robotników, techników, inżynierów. Dostarczyć ma ich szkoła Polski Ludowej, ta szkoła, która w ciągu 7 lat swego istnienia osiągnęła wiele sukcesów w dziele nauczania i wychowania młodzieży. W tym okresie przeważająca część młodzieży zrozumiała, że dobra nauka jest jej patriotycznym obowiązkiem. Na młodzież, która uczy się w szkołach — czeka cały naród, czekają place budowy, zakłady przemysłowe, pracownie naukowe. **Nauka w szkołach, którą państwo ludowe udostępniło całej młodzieży — jest zaszczytną i odpowiedzialną powinnością w służbie Ojczyźnie.** Polepszył się poziom pracy wychowawczej, poważne przemiany nastąpiły w treści i metodach nauczania, poważne przemiany ideowe dokonały się również wśród nauczycielstwa. Szczególnie szybko rozwinęło się nasze szkolnictwo zawodowe. Do szkół zawodowych uczęszcza w tej chwili ponad pół miliona młodzieży. Przeprowadzona ostatnio reorganizacja szkolnictwa zawodowego daje olbrzymie możliwości kształcenia się młodzieży we wszystkich kierunkach.

Wszystkie osiągnięcia naszego szkolnictwa zostały dokonane przy aktywnym udziale młodzieży kierowanej przez ZMP-owską organizację.

Nadszedł już czas, kiedy możemy podsumować dorobek szkolnych organizacji ZMP, a z drugiej strony wniknąć w nasze braki, krytycznie je ocenić i wskazać drogę, po której trzeba kroczyć, by nasza organizacja w szkole podniosła swą pracę na wyższy poziom.

Po to właśnie zbiera się w Warszawie Krajowa Narada Aktywu Szkolnego ZMP.

Aktyw nasz, który przybył na Naradę, winien skupić się w dyskusji wokół podstawowych problemów i bieżących zadań ZMP w szkole i spraw, którymi żyje młodzież.

Krajowa Narada podsumuje wyniki walki o wiedzę

Uczyć się wytrwale, systematycznie, ofiarnie, przezwyciężając trudności, osiągać dobre i bardzo dobre wyniki nauczania — to podstawowy obowiązek każdego ucznia.

Walczyć o wysoki poziom wiedzy w całej szkole poprzez zwiększenie ze strony ZMP pomocy dyrekcji i nauczycielstwu w jego pracy, poprzez organizowanie pomocy słabszym i opóźnionym, troska o to, by każdy uczeń dobrze rozumiał wielkie znaczenie nauki w szkole, dbałość o pogłębianie i rozszerzanie wiedzy w kołach zainteresowań i krzewienie uczuć przyjaźni i koleżeństwa — to najważniejsze zadania kół ZMP w szkole.

Dlatego też na Krajowej Naradzie Aktywu Szkolnego ZMP omówione zostaną szczegółowo wyniki dotychczasowej walki o wiedzę, jaką bezustannie toczą koła ZMP w szkołach.

Szczególnie wiele uwagi poświęcą aktywiści uczestniczący w Naradzie omówieniu głównych metod walki o wysoki poziom wiedzy, jakimi są: **należyte wykorzystanie każdej godziny lekcyjnej, indywidualna, samodzielna, systematyczna praca ucznia, zapewnienie należytej frekwencji na lekcji i w warsztatach, świadoma dyscyplina itp.**

Obok tego aktywiści przedyskutują w oparciu o swoje dotychczasowe doświadczenia, sprawdzone w praktyce szkolnej, takie istotne problemy, jak: **kształtowanie u uczniów nowej, świadomej, aktywnej postawy wobec nauki — krytykując i wskazując na skuteczne środki zwalczania istniejących jeszcze w naszych szkołach pozostałości szkoły burżuazyjnej — oszukiwania szkoły, podpowiadania, ściągania, łamania dyscypliny szkolnej.**

Krytycznie aktyw oceni te nierzadko jeszcze stosowane metody walki o wiedzę, które nie zdały egzaminu w życiu, okazały się nieskuteczne, a zwłaszcza takie metody, jak mechaniczne „zapędzanie" całej młodzieży do nauki w zespołach samopomocy koleżeńskiej, pozbawione wychowawczej treści niektóre metody pracy t. zw. Brygad Lekkiej Kawalerii, czy organizowanie w szkole licznych komisji, podkomisji, sekcji i zebrań, które przeszkadzają zarządom w bezpośrednim kierowaniu walką o wiedzę, a młodzieży — w nauce.

Podniesiemy na wyższy poziom pracę polityczno-wyjaśniającą

Jednym z najważniejszych zadań organizacji ZMP-owskiej w szkole jest wychowywanie młodzieży, kształtowanie w niej najpiękniejszych cech charakteru, jak: **wierność i bezgraniczne oddanie sprawie budownictwa socjalizmu w naszym kraju, miłość do wszystkiego co postępowe i twórcze, śmiertelna nienawiść do wrogów ludu, wytrwałość i ofiarność w nauce i pracy, przyjaźń i koleżeństwo.**

Wróg usiłuje odciągnąć młodzież od nauki, demoralizować ją i sprowadzić na bezdroża chuligaństwa, skąd blisko już do bandytyzmu, do zbrodni, do zdrady Ojczyzny — dlatego **wzmacniać musimy zwartość i czystość naszych szeregów, wyostrzać bojową czujność, byśmy mogli w porę dostrzec zamaskowaną, podłą działalność wroga i w porę unieszkodliwić wszelkie próby wrogiej działalności.**

Czujności uczy nas szczególnie ostatni proces gangsterskiej szajki, na czele której stali Burmajster i Wysocki, uczniowie Technikum w Warszawie. Dla nich uczniowska czapka była przykrywką zbrodniczej działalności przeciwko Polsce Ludowej.

Ze zdecydowanym odporem powinny się spotykać takie przejawy stylu życia wśród młodzieży, które są gruntem, na którym wyrasta podłość i zbrodnia, jak: chuligaństwo, fałsz, obłuda, kłamstwo, pijaństwo, lekceważenie obowiązków.

Dlatego Krajowa Narada Aktywu Szkolnego ZMP krytycznie oceniać będzie przede wszystkim naszą dotychczasową pracę nad wychowaniem młodzieży i kształtowaniem w niej nowej aktywnej postawy wobec życia, wobec otaczających ją zjawisk — z drugiej strony radzić będzie nad tym jak polepszyć i podnieść na wyższy poziom pracę polityczno-wyjaśniającą, a w tym: jak ulepszyć szkolenie, rozwijać czytelnictwo książek i gazet, popularyzować dyskusje nad książką, filmem, sztuką teatralną, wieczory pytań i odpowiedzi, wieczory autorskie, teatr amatorski i inne niedostatecznie jeszcze stosowane formy pracy wychowawczej.

Polepszymy styl pracy instancji ZMP w szkole

Zadania, jakie mają do spełnienia organizacje ZMP w szkole, mogą wykonać tylko organizacje sprężyste, bojowe, umiejętnie kierowane przez ideowych, związanych z masami aktywistów. **Dobrze wykonać te zadania mogą jedynie organizacje, które szukają coraz to nowych metod pracy, które co dzień polepszają styl swojej pracy i mają ścisły kontakt z całą młodzieżą.**

Na Naradzie przedyskutowana zostanie sprawa dalszego wzmocnienia organizacji w szkole, wzmocnienia jej operatywności, wzmocnienia bojowej czujności i polepszenia stylu pracy instancji organizacyjnych.

Mówiąc o polepszeniu stylu pracy organizacji myślimy przede wszystkim o pracy koła klasowego ZMP i o pracy aktywisty stojącego najbliżej młodzieży, spełniającego wielką rolę wychowawczą — przewodniczącego koła klasowego ZMP.

Pracy koła klasowego ZMP i pracy przewodniczących kół klasowych — wiele uwagi poświęci Krajowa Narada Aktywu Szkolnego ZMP.

W Naradzie uczestniczyć będą aktywiści ze wszystkich typów szkół. Aktywiści ze szkół zawodowych mówić będą na Naradzie o formach walki o nauczanie i wychowanie młodzieży wspólnych dla wszystkich szkół, ale ocenią oni także takie dziedziny ich pracy, jak: **rozwój ruchu racjonalizatorskiego i współzawodnictwa warsztatowego, walka o dyscyplinę na warsztatach, oszczędzanie surowców, energii elektrycznej, narzędzi oraz wyniki osiągnięte w walce o wykonanie planów na warsztatach.**

Powiązać pracę ZMP z pracą całej szkoły

Wykonanie tych wszystkich zadań ZMP w szkole nie do pomyślenia jest bez zrozumienia decydującej roli nauczyciela w procesie wychowania i nauczania, a z drugiej strony bez docenienia przez nauczycielstwo roli ZMP-owskiej organizacji w życiu szkoły, jako pomocnika dyrekcji i nauczycielstwa w jego pracy.

Dlatego właśnie Narada odpowie m. in. na pytania: jak powinna nasza organizacja konkretnie pomagać nauczycielstwu w jego pracy, jak ukształtować i utrwalić wśród młodzieży poszanowanie dla pracy nauczyciela, jak powiązać pracę organizacyjno-polityczną ZMP z programem dydaktyczno-wychowawczym szkoły.

Na wiele pytań odpowiedzieć ma Krajowa Narada Aktywu Szkolnego ZMP, rozwiązać wiele palących problemów, ukazać nowe drogi realizacji zadań ZMP w szkole.

Wyniki Krajowej Narady Aktywu Szkolnego zależeć będą w dużej mierze od przygotowania się do Narady przez aktyw, który w niej uczestniczy.

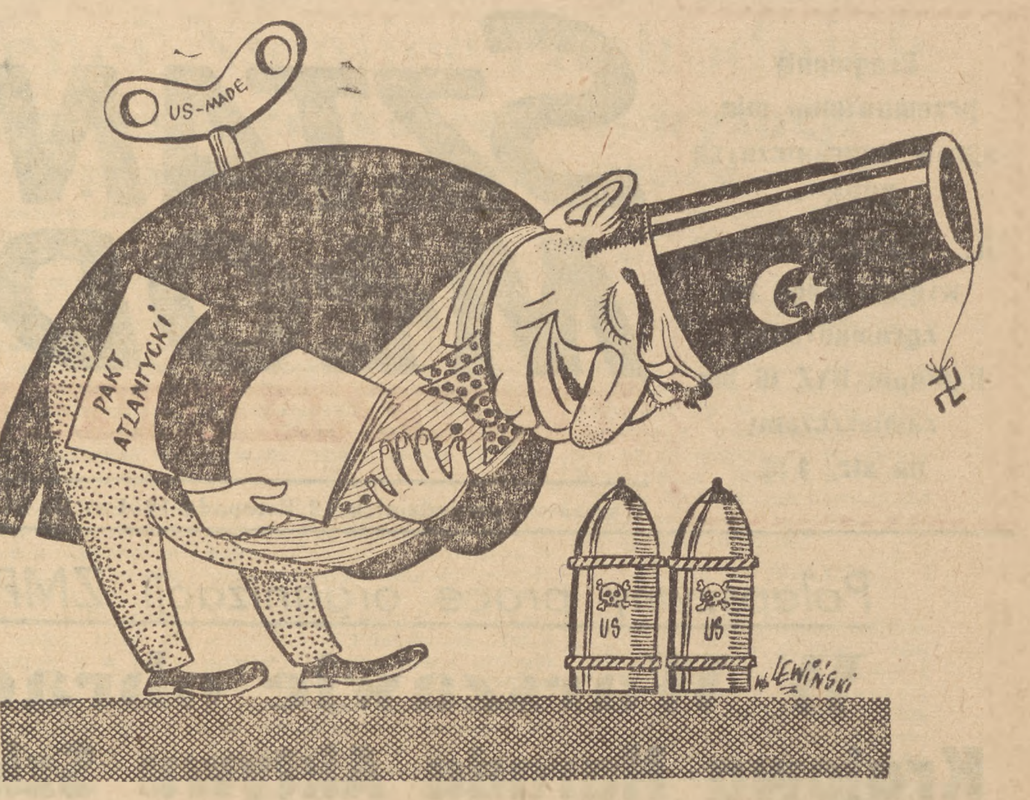
Głos delegatów na Krajowej Naradzie winien być głosem wszystkich członków ZMP w szkole.

Zarząd Główny ZMP przywiązuje wielką wagę do wyników Krajowej Narady Aktywu Szkolnego ZMP. Świadczy o tym m. in. fakt, że bezpośrednio po Naradzie obradować będzie Plenum ZG ZMP, na porządku dziennym którego jest zagadnienie pracy ZMP w szkole.

Zarząd Główny ZMP spodziewa się, że Krajowa Narada Aktywu Szkolnego ZMP zmobilizuje członków do jeszcze bardziej wytrwałej, systematycznej, ofiarnej walki o wyniki wychowania i nauczania w szkołach.

Zarząd Główny ZMP spodziewa się, że organizacje ZMP w szkołach wzmocnią znacznie swoją pracę nad wychowywaniem młodzieży szkolnej na ludzi wytrwałych, ideowych, ofiarnych, pełnych zapału do pracy, wolnych od przesądów i zabobonów — ludzi śmiałych i zahartowanych, oddanych całym swym życiem sprawie Partii, władzy ludowej, sprawie socjalizmu i pokoju.

Nowy najmita Wall-Street



Z prasy: St. Zjednoczone wciągają Turcję do agresywnego „paktu atlantyckiego"

Śladem naszych artykułów

Sport w Nowej Hucie rozwija się, ale nadal bez pomocy GKKF i CRZZ

Jednym z ostatnich osiągnięć młodych sportowców w Nowej Hucie był start ok. 700 ludzi w przeprowadzonych w październiku Marszach Jesiennych. I choć nie jest to cała młodzież, jaką można zmobilizować do Marszu w Nowej Hucie, ilość ta jest jednak osiągnięciem. Jest ona nim dlatego, ponieważ świadczy o rozwoju kół sportowych, ponieważ jest wynikiem wkładu pracy instruktorów ZS Budowlani i pracowników miejscowego Komitetu Kultury Fizycznej.

O sporcie w Nowej Hucie piszemy po raz drugi. Z końcem sierpnia br. zamieściliśmy artykuł pt. „Innego stosunku GKKF i CRZZ do swych potrzeb sportowych oczekują młodzi robotnicy Nowej Huty". Artykuł przedstawiał krytyczną sytuację w dziedzinie wychowania fizycznego w Hucie, stawiając postulaty pod adresem GKKF i CRZZ oraz ZW ZMP w Krakowie, jak również tamtejszych WKKF i ORZZ.

Cóż się w międzyczasie zmieniło? Uległa znacznej poprawie sytuacja organizacyjna sportu w Nowej Hucie. W tej chwili czynne są 34 grupy sportowe, rozrzucone po całym terenie. Praca ich jest różna, ale na to składa się wiele czynników lokalnych.

Jest faktem, że w delegaturze ZS Budowlani działa 4 instruktorów, którzy obsługują wg ustalonego planu kolejno wszystkie koła sportowe, przeprowadzając instruktaż i przygotowania do SPO.

Działa również Komitet Kultury Fizycznej, złożony z przedstawicieli odnośnych organizacji, posiadający 3 etatowych pracowników.

Dużą pomoc sportowcom Nowej Huty okazał w ostatnim okresie Zarząd Wojewódzki ZMP. Towarzysze z ZW w nadesłanym do redakcji liście stwierdzają samokrytycznie, że nie zwracali poprzednio należytej uwagi na sport w Nowej Hucie, jednak obecnie poczynili szereg pociągnięć, zmieniających ten stan rzeczy. I tak np. z ich inicjatywy przystąpili do zdawania SPO członkowie Zarządu Zakładowego N.Huta oraz Zarządów Fabrycznych; blisko 800 młodych robotników Huty zdobywa odznakę; wyróżnia się w tej pracy Zarząd Zakładowy „Gigant". W tamtejszej organizacji 70 zetempowców daje przykład zdobywania tej odznaki młodego patrioty; blisko 7.500 członków brygad SP przystąpiło do zdobywania SPO i BSPO. Przy ZP ZMP w N.Hucie powołano stałego instruktora kultury fizycznej.

Pomógł również WKKF i Rada Okręgowa ZS Budowlani. Siedmiu etatowych pracowników kultury fizycznej w Nowej Hucie, zaangażowanych staraniem WKKF i Rady Okr. Budowlanych, stanowi poważne wzmocnienie i zabezpieczenie rozwoju KF w Hucie.

Czy obecna sytuacja sportowa jest już zadawalająca? Jeszcze nie. Oprócz trudności lokalnych, towarzysze z KKF i delegatury ZS Budowlani w Hucie mają również trudności wynikające z braku doświadczenia w pracy. Te trudności jednak przełamują oni przy pomocy ZW ZMP, WKKF i Rady Okr. Budowlanych.

Można więc stwierdzić, że w Nowej Hucie nastąpiła duża poprawa w rozwoju sportu.

Jednakże w tych instancjach, które w pierwszym rzędzie są odpowiedzialne za stan sportu w Nowej Hucie, bez których pomocy nie jest możliwy jego pełny rozwój, które były bezpośrednio przez nas krytykowane, artykuł nasz nie spotkał się z żadnym oddźwiękiem. Idzie tu o GKKF i CRZZ.

Przede wszystkim dotychczas (2 i pół miesiąca po ukazaniu się artykułu), redakcja nie otrzymała żadnego wyjaśnienia GKKF lub CRZZ.

Przedstawiciel redakcji brał ostatnio udział w zebraniu Prezydium Kom. Kult. Fiz. w Nowej Hucie. Wszyscy obecni tam towarzysze zarówno miejscowi, jak z władz wojewódzkich z Krakowa stwierdzili, że dotychczas nikt u nich w tej sprawie nie był, ani też ich o nią nie zapytywał.

Jedynie — jak nas poinformowano — w pierwszych dniach października br. miała miejsce w Krakowie, przy otwarciu roku szkolnego na WSWF taka rozmowa między sekretarzem GKKF tow. Szembergiem, a przewodniczącym WKKF tow. Pirożyńskim: Tow. S.: „Ale was osmarowali w „Sztandarze Młodych"! Tow. P.: „Nas jak nas, ale was!". I na tym się skończyło.

Zupełnym zaś milczeniem zbył tę sprawę Wydz. KF CRZZ.

Pomoc obu tych instancji dla sportowców N.Huty jest niezbędna. Jak piszą towarzysze z ZW ZMP w Krakowie, istnieją tam trudności przy budowie obiektów sportowych, którym można zaradzić tylko centralnie. Na podstawie własnych obserwacji stwierdzamy, że w dalszym ciągu sprawą sportu w Hucie nie interesuje się miejscowa Powiatowa Rada Zw. Zawodowych.

Idzie tutaj nie tylko o Nową Hutę. Ostatnio wysłannicy naszej redakcji przebywali na kilku czołowych obiektach przemysłowych, budowanych w naszej Sześciolatce. W hucie Częstochowa, cementowni „Odra" w Opolu i Zakładach Chemicznych w Gorzowie bardzo słabo pracują koła sportowe, lub też nie przejawiają zupełnie działalności. A przecież nieodłączną częścią wychowania nowych ludzi, rosnących wraz z potężnymi budowlami socjalizmu, jest kultura fizyczna. I tą sprawą muszą zająć się GKKF i CRZZ, planujące i nadzorujące rozwój k.f. w skali krajowej.

Powróćmy jednak do sprawy Nowej Huty. Brak jakiegokolwiek oddźwięku ze strony GKKF i CRZZ na zasygnalizowany przez nas zły stan sportu w Hucie, świadczy o lekceważeniu przez te instytucje głosów z terenu, domagających się pomocy. Wprost nie do pomyślenia jest, jak można było przejść do porządku nad tym poważnym sygnałem, alarmującym w imieniu kilku tysięcy młodych robotników o złym stanie pracy w dziedzinie kultury fizycznej w Nowej Hucie. Widocznie sporo jest w kierownictwie tych instytucji biurokratów, których nie bardzo obchodzą troski terenu.

GKKF i CRZZ swoim milczeniem w tej sprawie wykazały równocześnie brak poszanowania dla obowiązujących uchwał Rady Państwa i Prezydium Rządu. Odnośna uchwała z grudnia ub. roku wyraźnie określa 30-dniowy termin składania odpowiedzi i wyjaśnień na krytykę prasową. I tego nie uczyniono.

Sprawę powyższą redakcja „Sztandaru Młodych" kieruje do Biura Listów i Zażaleń przy Radzie Państwa.

Młodzież radziecka jest dla nas wzorem

KRYTYKA I SAMOKRYTYKA — bolszewicka metoda wychowania kadr komsomolskich

A. KLIMOW

Krytyka i samokrytyka przenika wszystkie dziedziny działalności politycznej, gospodarczej i kulturalnej społeczeństwa radzieckiego, ułatwia rodzenie się społeczeństwa nowego, postępowego, pozwala na usuwanie niedociągnięć na drodze stałego rozwoju. Jednak krytyka i samokrytyka nie jest siłą działającą automatycznie. Potężnym orężem rozwoju staje się ona dopiero w rękach partii komunistycznej, która jest kierującą siłą społeczeństwa radzieckiego.

„Walka między starym i nowym — uczy tow. STALIN — **walka między obumierającym, a rodzącym się jest podstawą naszego rozwoju. Nie stawiając i nie ujawniając otwarcie i uczciwie, tak jak to przystało bolszewikom, niedociągnięć i błędów w naszej pracy, zamykamy sobie drogę naprzód. A my chcemy iść naprzód. I właśnie dlatego, że chcemy iść naprzód, musimy postawić przed sobą jako jedno z najważniejszych zadań uczciwą, rewolucyjną samokrytykę. Bez tego nie można iść naprzód. Bez tego nie ma rozwoju".**

Całe doświadczenie socjalistycznego budownictwa w ZSRR, cała ponad półwiekowa droga partii bolszewickiej, jest wyraźnym potwierdzeniem ogromnego znaczenia krytyki i samokrytyki. Krytyka i samokrytyka leży u podstaw partii bolszewickiej, jest jednym ze źródeł jej niezwyciężonej siły.

Czujnie słuchać głosu mas

LENIN i STALIN uczą, że prowadzić za sobą masy, być ich kierownikiem i wodzem może tylko ta partia, która nie lęka się krytyki, czujnie słucha głosu mas, nie popada w pychę, a idzie razem z masami na ich czele. Taka właśnie jest partia Lenina — Stalina, partia nowego typu.

Komsomoł jest wychowankiem partii Lenina — Stalina. Bez krytyki i samokrytyki nie mógłby on realizować swej roli wiernego pomocnika i bojowej rezerwy partii komunistycznej. W całej swej działalności opiera się Komsomoł na wskazaniach partii komunistycznej, dąży do umiejętnego stosowania w ramach swej organizacji bogatego doświadczenia bolszewickiego kierowania masami.

Krytyka i samokrytyka, będąc stale działającym orężem bolszewizmu, odgrywa wyjątkową rolę w wychowywaniu kadr. I dlatego posiada ona ogromne znaczenie dla Komsomołu, który, wprowadzając w życie wskazania partii, wykonuje odpowiedzialne zadanie komunistycznego wychowania młodzieży.

Krytyka i samokrytyka — nieodłączną cechą komsomolskiego działacza

Działacz komsomolski, przywódca młodzieży, musi utrzymywać bezpośrednią łączność z młodzieżą, znać jej potrzeby i zainteresowania, dążyć do ich zaspokojenia. **Podstawowymi cechami jego charakteru są: uczciwość, prawdomówność, skromność, samokrytyczność, rzeczowość, twórcze podejście do spraw.** W wypracowaniu tych cech pomaga w ogromnym stopniu krytyka i samokrytyka. **Według określenia tow. Stalina krytyka i samokrytyka jest specjalną bolszewicką metodą wychowania ludzi, oddanych sprawie Lenina — Stalina, kadr nieugiętych bojowników o sprawę komunizmu.**

Krytyka i samokrytyka jest podstawą pracy organizacji komsomolskiej. **Każdy członek WLKZM, każdy młody chłopiec czy dziewczyna ma prawo krytykować błędy w pracy swojej organizacji i jej kierownictwa i żądać usunięcia tych błędów.** Krytyka i samokrytyka dopomaga w wykrywaniu utalentowanych ludzi, którzy znają sprawę i potrafią w imię tej sprawy porwać za sobą młodzież, zespalać ją i kierować nią.

W ścisłym i nierozerwalnym powiązaniu z masami leży siła działacza komsomolskiego. Znaczenie krytyki i samokrytyki polega właśnie na tym, że jest ona środkiem stałego umacniania łączności działacza komsomolskiego z masami.

Kierownik organizacji młodzieżowej pracuje zawsze w oparciu i przy pomocy członków. **Oceniają oni działalność swych kierowników na zebraniach, na naradach aktywu, na konferencjach i zjazdach, wskazują na błędy i niedociągnięcia w ich pracy.** Poprzez taką oddolną krytykę masy przekazują kierownikom swoje doświadczenia; dzięki temu kierownicy mogą podnosić poziom swojej pracy.

Towarzysz STALIN uczy, że aby setki, tysiące i miliony robotników włączały się do sprawy budownictwa socjalistycznego, aby setki, tysiące i miliony robotników i chłopów, a nie tylko dziesiątki kierowników stało na straży tego budownictwa, zauważało błędy i wyciągało je na światło dzienne:

„Musimy rozwinąć oddolną krytykę naszych niedociągnięć, musimy umasowić krytykę, musimy podnieść i wprowadzić w życie hasło samokrytyki".

Nie zamazywać błędów

Partia i tow. STALIN uczą Komsomoł, że kadry wychowywać należy **w duchu świadomości swej odpowiedzialności przed masami, ostrzegając je przed zarozumialstwem, zadowoleniem z siebie, niefrasobliwością i ucząc we właściwym czasie wykrywać niedociągnięcia i błędy w pracy i podejmować kroki w celu ich usuwania.**

Działacz komsomolski nie ma prawa upiększać rzeczywistości, ukrywać rzeczywistych sytuacji przed masami. Jest obowiązany nie tylko nie zamazywać swych błędów, ale uczciwie i otwarcie przyznawać się do nich, uczciwie i otwarcie — naprawiać je.

Na to właśnie skierowane jest oddziaływanie krytyki i samokrytyki, która jest potężnym środkiem wszechstronnego rozwijania inicjatywy mas i ich kierowników.

Jednym ze wskaźników politycznej dojrzałości pracownika komsomolskiego jest jego stosunek do krytyki i samokrytyki.

Krytyka i samokrytyka budzą twórczą inicjatywę mas

Życie niezaprzeczalnie potwierdza tę prawdę, że tylko ten, kto nie boi się krytyki, kto nieprzejednanie ustosunkowuje się do swoich i cudzych niedociągnięć, może iść naprzód, może śmiało i uparcie dążyć do obranego celu, twórczo podchodzić do rozwiązania skomplikowanych zagadnień komunistycznego wychowania młodzieży. Krytyka i samokrytyka zwiększa odpowiedzialność kierowników za powierzoną im pracę. Zmusza ich do ciągłego kontrolowania wyników swej pracy, do głębszego analizowania wyników swej działalności, pozwala przemyśleć i uogólnić doświadczenia szerokich mas młodzieży, budzić twórczą inicjatywę mas, ich niezłomną postawę w walce o wykonanie wszystkich zadań, które stawia partia komunistyczna przed narodem.

Zasadnicza, rzeczywiście bolszewicka krytyka i samokrytyka jest warunkiem powodzenia pracy organizacji komsomolskich. Kształtuje ona w młodzieży wytrwałość, wytrzymałość, wolę i siłę charakteru. Pobudza ona stale pracownika komsomolskiego do pracy nad sobą, do stałego podnoszenia poziomu swej wiedzy, do doskonalenia swoich doświadczeń. Rozwija poczucie nowego — cenną cechę bolszewickiego przywódcy, hartuje kadry w walce z trudnościami. A posiada to ogromne znaczenie, gdyż jak uczy wielki STALIN **„tylko takie kadry są dobre, które nie boją się trudności, lecz odwrotnie, idą na spotkanie tym trudnościom po to, aby przezwyciężyć je i zlikwidować".**

Rozmowa o Kukułce i NIEUDANYM WYSTĘPIE Achesona

Czytałem o amerykańskim „planie pokojowym" i przypomniała mi się stara ormiańska zagadka: siedzi na drzewie kuka i ma żółte piórka, co to jest?

— Nie wiem.

Kukułka, oczywiście.

— Ale dlaczego żółte piórka?

Żeby było trudniej zgadnąć. I tak samo jest z amerykańskim „planem pokojowym". Tego samego dnia, kiedy plan ten został ogłoszony, gen. Bradley, szef sztabu USA, powiedział, że ma on na celu nie rozbrojenie, ale zwiększenie zbrojeń amerykańskich. Jest to plan przygotowania nowej wojny, a nazywają go „pokojowym" dlatego, żeby było trudniej zgadnąć jakie są prawdziwe cele amerykańskiej polityki.

— Ten plan z miejsca mi się nie podobał. „Amerykański pokój" — te dwa słowa jakoś nie pasują do siebie. To zupełnie tak jakby ktoś powiedział „uczciwy gangster".

Masz słuszność. Jak taki „amerykański pokój" wygląda widać najlepiej z tego, co się dzieje w Korei, w Japonii, albo blisko nas — w Niemczech Zachodnich. Zresztą Amerykanie lubią malować swoje „wizje pokoju". O takiej „wizji pokoju" mówił w ONZ sekretarz stanu USA, Acheson, a amerykański tygodnik „Colliers" poświęcił jej nawet cały numer swego pisma.

— Ciekawe, jakie są te „wizje"? Jak sobie Acheson i „Colliers" wyobrażają „pokój po amerykańsku"?

Acheson mówił, że kiedy zapanuje „pokój amerykański", będzie tak dobrze jak nigdy... dla amerykańskich milionerów. Będą oni mogli zagarnąć w swoje łapy bogactwa innych krajów i wyzyskiwać bezkarnie inne narody, tak jak wyzyskują Murzynów w Ameryce.

— Więc dla tych amerykańskich oszukańców „pokój" oznacza to samo, co warunki, jakie dyktowali hitlerowcy w podbitych krajach.

I tak też o tym pisze amerykański publicysta Walter Lippman. Ale Lippmany i Achesony mogą marzyć o takim „pokoju" tylko na papierze. Tygodnik „Colliers" opisał kilka typowych obrazków z życia pod sztandarem „pokoju amerykańskiego". A więc — znikłyby z kiosków wszelkie gazety i pisma danego kraju i zastąpiłyby je publikacje amerykańskie w „miejscowym narzeczu". Zamiast repertuaru narodowego w teatrach podziwialibyśmy gangstersko-pornograficzne rewie. Wszystkie postępowe organizacje i partie polityczne zostałyby rozwiązane, a związki zawodowe uległyby „reorganizacji" w myśl zasady, że z kapitalistami nie trzeba walczyć, ale pomagać im w zbijaniu przez nich majątku z pracy i potu robotników. No i we wszystkich krajach znajdowałyby się amerykańskie garnizony wojskowe „dla pilnowania pokoju i porządku".

— Ładna mi „wizja pokoju". Na taką amerykańską „wizję" nie da się nabrać żaden naród. Ale powiedz, po co oni w ogóle mówią o pokoju. Nikt ich przecież do tego nie zmusza?

A właśnie, że zmusza ich do tego konieczność ukrycia swych wojennych planów przed narodami, które nie chcą wojny. Posłuchaj, co powiedziała pani Roosevelt po ogłoszeniu amerykańskiego „planu pokojowego": „Cały świat uwierzył, że Związek Radziecki broni pokoju a Stany Zjednoczone przeciwstawiają się temu. Trzeba było koniecznie temu zaradzić i spróbować przechwycić sztandar pokoju".

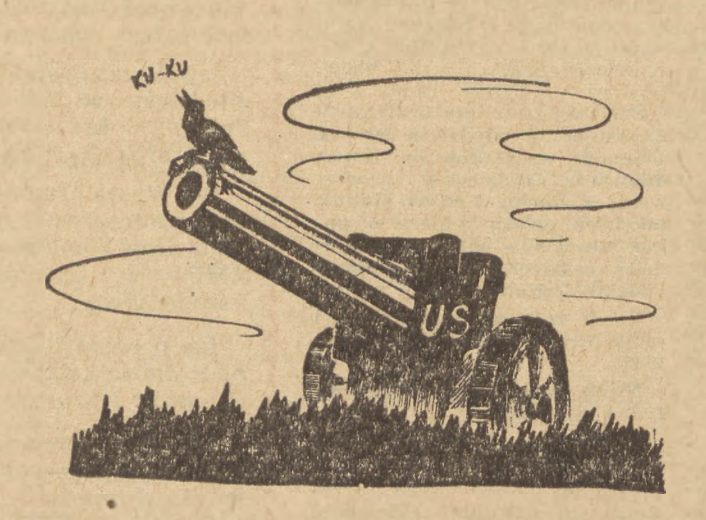
— Chytrze to sobie wykombinowali. Zobaczyli imperialiści, że na całym świecie ludzie podpisują Apel Pokoju i wybrali się do ONZ, jak na bal maskowy. Acheson przebrał się za „aniołka pokoju" i myślał, że otumani narody. Ale Wyszyński oberwał mu skrzydła, zanim jeszcze Acheson zdążył nimi pomachać.

Tak. Wyszyński zdemaskował ostatecznie te oszukańcze manewry i teraz nawet reakcyjna prasa na zachodzie, mówiąc o tych manewrach, przyznaje, że „cały ten gest pokojowy był nieszczery i nierealny". A dyktator wojennej gospodarki USA, Wilson wręcz oświadczył, że „propozycje pokojowe to tylko rękawiczki, które pokrywają brutalną pięść polityki Stanów Zjednoczonych".

— To znaczy, że dla imperialistów amerykańskich gadanie o pokoju służy tym samym celom co chloroform dla amerykańskich gangsterów. Chcą oni uśpić swoją ofiarę zanim jej nie wykończą i poślą na rzeź.

Utrafiłeś w samo sedno rzeczy. Ale imperialistom amerykańskim nie uda się uśpić czujności narodów. Narody wiedzą, że imperialiści amerykańscy mówią o pokoju, a w tym samym czasie wyciągają ręce po panowanie nad całym światem.

TOMASZ ATKINS



Powiat sierpecki w walce o realizację zobowiązań wsi

Kułacy zostali ukarani
ZMP-ówka przekonała ojca i całą gromadę

Powiat sierpecki — to powiat rolniczy. Akcja skupu zboża i spłaty należności finansowych mają tu szczególne znaczenie. Chłopi mało i średniorolni wywiązują się ze swych obowiązków coraz lepiej. Jednocześnie wróg usiłuje szkodzić coraz perfidniej i podlej. Wróg — to kułacy, spekulanci i podżegacze różnej maści. Szerząc wrogą propagandę, podburzają chłopów, aby nie spełniali patriotycznego obowiązku — sami często dają najgorszy przykład. Władza ludowa nie może obojętnie patrzeć na wybryki kułaków.

I tak, w naszym powiecie, za łamanie dekretów Rządu i szerzenie wrogiej propagandy zostali ukarani grzywną po 1000 złotych kułacy: Babecki (31 ha ziemi) i Wawrocki z gromady Gozdzewo oraz Topolewski z gromady Białasy — grzywną 500 zł.

Niedawno odbyło się zebranie chłopów w gromadzie Dźwierzno, **gm. Strawiszyn. Wrogie wystąpienia kułaka, posiadacza 38 ha ziemi — Śledzianowskiego, zostały zdemaskowane przez małorolnego chłopa — ZMP-owca kol. Siwakowskiego.**

Sierpecka organizacja ZMP pracuje coraz aktywniej w akcji wiejskiej.

Kol. Laskowski obsługując gromady Strawiszyn i Łaziska przyczynił się do wykonania przez nie już w dniu 20 października 100 proc. planu sprzedaży Państwu zboża.

„Mówiłem chłopom — opowiada kol. Laskowski — **dlaczego obowiązkiem każdego jest sprzedać Państwu nadwyżki w zbożu, ziemniakach, dlaczego obowiązkiem każdego jest spłata zobowiązań finansowych. Wielu trzeba było przekonywać po kilka razy...“**

Na zebraniu gromadzkim w **Sławkowie** wystąpiła córka małorolnego chłopa, ZMP-ówka, **kol. Celina Wojtas.** Zwróciła się ona wprost do ojca, nawołując go do wypełnienia obowiązków wobec Państwa. To wystąpienie miało duży wpływ na chłopów. **W dniu 19 października br. chłopi gromady Sławków na 10 udekorowanych wozach zawieźli wyznaczone ilości ziemniaków na punkt skupu.**

Manifestacyjne transporty zorganizowano również w gromadach: **Jaworowo, Lipa, Kosemin.**

Koresp. JERZY KRASZEWSKI
Sierpc

Wzrasta liczba Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego

Nowym przejawem troski Państwa o robotników są organizowane obecnie przy dużych zakładach pracy Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego, stanowiące samodzielne gospodarstwa zakładowe. Organizują one nowe stołówki, punkty usługowe, jak warsztaty krawieckie, szewskie i fryzjerskie, zakładają własne tuczarnie trzody chlewnej, ogródki warzywne i owocowe sady.

Jeden z pierwszych takich oddziałów powstał w Zakładach Starachowickich. **Działalność swoją rozpoczął od usprawnienia zaopatrzenia stołówki i poprawienia jakości wydawanych obiadów. Równocześnie oddział ten zorganizował dwie nowe stołówki dla załóg wielkiego pieca. Przy stołówkach powstały bufety, zaopatrujące robotników w kanapki, papierosy, napoje chłodzące itp.**

Robotnicy wyrażają się z uznaniem o działalności Oddziału. Liczba korzystających ze stołówki wzrosła z 400 do 900 osób i wzrasta nadal.

W najbliższej przyszłości uruchomione zostaną warsztaty: szewski i krawiecki oraz pralnia mechaniczna. Projektuje się również zakupienie 50 warchlaków, które hodowane będą na odpadkach. Oddział Zaopatrzenia w Starachowicach posiada również ogród warzywny, cieplarnię i 94 drzewka owocowe.

Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego działają już także w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Poznaniu, przy Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie, w kombinatach chemicznych w Kędzierzynie i Wizowie, w Zakładach Włókienniczych w Andrychowie, przy cukrowniach w Przeworsku, Ciechanowie i Gryficach i przy wielu innych fabrykach.

O potrzebie powstawania i rozwoju działalności tych Oddziałów świadczy najlepiej stale wzrastająca liczba robotników korzystających z ich usług. Np. Oddział Zaopatrzenia przy Stoczni Gdańskiej spowodował, że liczba korzystających ze stołówki wzrosła z 400 do 2.000 osób.

Oddziały Zaopatrzenia korzystają z wysokich kredytów państwowych, pozwalających na szybki rozwój ich działalności. Miejscowe organizacje partyjne i związkowe pomagają im w pracy i otaczają stałą opieką.

A. M.

„Wykopki buraków w naszej gromadzie są zakończone. Ludzie przywieźli buraki na stację i czekają na wagony z cukrowni BRZEŚĆ KUJAWSKI. Chłopi denerwują się, bo cukrownia nie przysyła wagonów. Z innych stron bierze, a z naszej nie, czasem 1 lub 2 wagony podstawi, ale rzadko się zdarza. Buraków całe stosy leżą na stacji. Tracą one przez to na wadze, bo szybko schną“.

(Z listu kol. JANA KASPRZAKA, wieś BARTŁOMIEJOWICE, poczta OSIĘCINY, pow. ALEKSANDRÓW KUJAWSKI)



— Prędko, prędko, bo jak nie zdążymy, to cukrownia przyśle następne wagony za dwa tygodnie.

Ona bierze udział w Krajowej Naradzie Aktywu Szkolnego ZMP

Gdy przewodnicząca klasowego koła ZMP cieszy się zaufaniem i sympatią koleżanek...



Gdy przewodniczącą koła klasowego ZMP koleżanki darzą zaufaniem, wtedy w klasie panuje twórcza, harmonijna atmosfera i dobrze się pracuje. Tak jest w jednej z klas 4-tych **Pedagogicznego Liceum TPD** w Warszawie przy ul. Stawki, gdzie funkcję przewodniczącej koła ZMP pełni kol. **Jadwiga Piwowarska.** Kol. Piwowarska, bardzo dobra uczennica, taka, o której mówi się — „na niej można polegać“, cieszy się zaufaniem i sympatią koleżanek.

Autorytet i sympatię zdobywała kol. Piwowarska każdym dniem pracy w szkole. Do Liceum Pedagogicznego zaczęła uczęszczać od zeszłego roku, dopiero bowiem po ukończeniu IX-ej klasy szkoły ogólnokształcącej powstała w niej nieodwołalna decyzja — „będę nauczycielką“. Chociaż nauka przychodzi jej łatwo, uczy się systematycznie, z planem, powtarzając często przerabiany materiał. Ulubiony przedmiot — naukę o społeczeństwie, pogłębia literaturą. Dużo czyta dzieł klasyków marksizmu i pedagogów radzieckich. Jest chętna do pomocy innym. Wiele koleżanek jej właśnie zawdzięcza pozbycie się ocen niedostatecznych.

Nic więc dziwnego, że ta wyróżniająca się uczennica Liceum Pedagogicznego weźmie udział w Krajowej Naradzie Aktywu Szkolnego.

„Narada da nam — powiedziała koleżanka Piwowarska — nowe wytyczne w walce o jak najlepsze wyniki nauki, o wysoki poziom szkoły pod względem nauczania i wychowania. Spodziewam się, że na niej dowiem się wielu nowych rzeczy od moich kolegów, że wymiana doświadczeń posunie naprzód naszą naukę i pracę w szkole“.

Koleżanka Jadwiga Piwowarska urodziła się w rodzinie tkaczy łódzkich. Jej rodzice są działaczami ruchu robotniczego.

Plan 6-letni dociera wszędzie

„Antkowa“ szkoła w Gałkówku przechodzi do historii

W nowelce pt. „Antek“ Bolesław Prus nakreślił obraz szkoły wiejskiej na przełomie XIX — XX wieku. Jaka to była szkoła?

W małej izdebce szkolnej, mieściły się po dwie — trzy klasy. Zziębnięta dziatwa wiejska „dukała“ z elementarza pierwsze zdania, lub uczyła się rachunków.

W korytarzu prowadzącym do izby szkolnej mieścił się inwentarz żywy, należący do nauczyciela, któremu z butów wyglądały wiechcie słomy.

Za możliwość takiej nauki matka Antka i matki wielu dzieci wsi polskiej z tego okresu, musiały płacić ostatnią osełką masła lub jajkami.

Taki obraz szkoły polskiej na wsi przedstawił B. Prus. Nie zmienił się on wiele w okresie międzywojennego dwudziestolecia, w okresie panowania obszarników i kapitalistów, kiedy tak jak dawniej tysiące Antków ze wsi z trudem brnęło kilka kilometrów do szkółki wiejskiej, jeżeli rodzice ich mogli pozwolić sobie na naukę dziecka. Częściej, po krótkotrwałym zetknięciu się z nauką, musieli oni opuścić szkołę by iść na służbę do dziedzica lub pomagać w lichym gospodarstwie.

Niewesoła była to szkoła i niewesoła była przyszłość młodzieży wiejskiej w Polsce obszarników.

*

Kiedy idzie się przez gromadę **Gałkówek — Kolonia** w pow. **brzezińskim,** uwagę przechodnia przykuwa stojący pośrodku wsi duży, czerwony budynek. Choć znajduje się on dopiero w budowie, jednak już teraz odróżnić można szerokie okna, przez których szyby wkrótce będzie wpadało światło do sal gromadzkiej szkoły.

Budowę nowej szkoły w Gałkówku — Kolonii rozpoczęto w roku 1949, ale „pełną parą“ praca ruszyła dopiero w bieżącym roku.

W przyszłym roku szkolnym, nowa szkoła oddana zostanie już do użytku młodzieży.

Mówi o niej sołtys **ob. Kuleta:**

— W szkole, oprócz jasnych i przestronnych sal, będzie szatnia, pomieszczenia na świetlicę, pokoje naukowe, pracownie i sala gimnastyczna. Szczególnie bogato wyposażony zostanie gabinet biologiczny i pracownia agrotechniczna. Latem w pogodne dni lekcje odbywać się będą w ogrodzie przyszkolnym.

Powstająca w grom. Gałkówek-Kolonia nowa szkoła obejmie swym programem nauczania 7 klas szkoły podstawowej, do której przychodzić będą dzieci z pobliskich gromad Małczew i Adamów i gdzie znajdą doskonałe warunki do nauki.

*

Jak gdyby dla porównania, obok budującego się nowocześnie wyposażonego budynku nowej szkoły, stoi stara, „Antkowa“ szkółka 4 klasowa, w której ponad sto dziewcząt i chłopców mieści się w trzech małych izbach. Niedługo już nauka w nich zostanie wspomnieniem. Młodzież uczyć się teraz będzie w salach i gabinetach nowej szkoły. Personel nauczycielski obecnie złożony z 3 osób zostanie powiększony.

T. SZCZEPAŃSKI
Łódź

Śladem naszych interwencji

Kułakowi udawało się wyłączać światło w świetlicy, ale dla rozbicia organizacji ZMP-owskiej ma za krótkie ręce



W gromadzie **Pęcice Małe, pow. Warszawa Lewobrzeżna,** mieszka kułak **Salis,** który postawił sobie za cel rozbicie wiejskiej organizacji ZMP.

O metodach wrogiej roboty i wybrykach kułaka Salisa pisał nam w liście do redakcji kol. **JANUSZ DARGIEL, wiceprzewodniczący Zarządu Gminnego ZMP w Ursusie.**

Kułak Salis posiada gospodarstwo składające się z 21 ha ziemi, dwóch budynków i pałacyku, w którym jest jeszcze 6 izb niezajętych, nieczynnej wylęgarki drobiu itp. Żona ob. Salisa pracuje ponadto w prywatnej restauracji w Warszawie jako kasjerka.

Kułak Salis **zatrudnia u siebie 6 stałych pracowników,** którzy mieszkają w brudnej norze mieszczącej się obok stajni.

Jedną z ofiar kułaka zwerbowaną do pracy w jego majątku była kol. **Krystyna Marmusiewicz,** która jednak uwolniła się od kułackiego wyzysku. Założyła ona w 1949 roku na terenie Pęcic koło ZMP i wystarała się o lokal na świetlicę — właśnie w budynku ob. Salisa.

Od chwili istnienia organizacji żona kułaka ob. Maria Salis starała się wszelkimi sposobami utrudniać pracę młodzieży, wnosić w jej szeregi nieufność i zamęt.

Wynajdowała więc różne sposoby, aby przeszkadzać w zebraniach koła ZMP. Najczęściej stosowaną przez nią metodą było **wyłączanie światła w świetlicy tuż przed zebraniem koła.**

Pewnego letniego wieczoru przewodnicząca koła gromadzkiego ZMP w Pęcicach kol. Marmusiewicz udała się do świetlicy, by wypełnić tam ankietę statystyczną Zarządu Gminnego. Światło jak zwykle było wyłączone, ale kol. Marmusiewicz była na to przygotowana. Przyniosła ze sobą sznury przewodowe, które włączyła do gniazdka w przedpokoju i w ten sposób przeprowadziła w świetlicy światło.

Tego było już za wiele dla żony kułaka.

Nazajutrz wczesnym rankiem do mieszkania kol. Marmusiewicz przyszedł pracownik Salisów i zażądał od niej wydania klucza od świetlicy, grożąc, że jeżeli go nawet nie wyda, to gospodarz i tak się do świetlicy dostanie. Oczywiście kol. Marmusiewicz klucza nie wydała, ale zaniepokojona bezczelnością kułaka, udała się na miejsce i spostrzegła, że w świetlicy gospodaruje w najlepsze cała rodzina Salisów przewracając dokumenty i inne papiery organizacyjne.

Salis zobaczywszy przewodniczącą, wyniósł się czym prędzej ze świetlicy, zamykając ją na własną kłódkę, a oponującą kol. Marmusiewicz poturbował.

W ten sposób udało się kułakowi na przeciąg krótkiego czasu zaszkodzić organizacji wiejskiej. Zwycięstwo jego nie było jednak trwałe.

Redakcja skierowała sprawę do **Komitetu Powiatowego PZPR Warszawa Lewobrzeżna. Świetlica ZMP-owska w Pęcicach została ponownie otwarta. Sprawę bezczelnego kułaka przekazano odpowiednim władzom. Organizacja ZMP-owska będzie mogła nadal prowadzić częste zebrania i wieczorowe dyskusje, będzie na nich stale podnosiła swój poziom ideologiczny i polityczny.**

L. J.

Czy potrafisz...?

...uzupełnić spółgłoskami wolne pola podanej figury tak, aby powstało 11 rzek europejskich, z których każda rozpoczyna się literą D?

Rozwiązania nadsyłać należy w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Czy potrafisz?“ Za dobre rozwiązanie przyznanych zostanie

5
NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH

ROZWIĄZANIE ZADANIA Z NR 239 (447)

KOMBINATKA: JEDNOCZMY SIĘ W WALCE O POKÓJ.

Za dobre rozwiązanie zadania z nr 239 (447) nagrody książkowe otrzymują:

1) MIECZYSŁAW CHRUŚCIEL — Łuków, al. Kościuszki 28,

2) EDWARD MISIOREK Czołpin k/Smołdzina, latarnia morska, p-ta Gardno Wielkie,

3) STANISŁAW SIECZKA — w. Marszałki, p-ta Bukownica, pow. Kępno,

4) WŁODZIMIERZ SZEWCZYK — Bełchatów, pl. Wolności 21, pow. Piotrków,

5) CZESŁAW TORZECKI



F.S.C.–Lublin produkuje...

W promieniach listopadowego słońca wszystko nabierało jasnych, pożółkłych barw. Zimny wiatr szeleścił liśćmi, poruszał flagami, dzwonił blachą dużego napisu na bramie: FSC — Lublin.

Na zakręcie drogi ukazał się zielony autobus. Wysiadła z niego grupka robotników i zbliżała się do bramy, żywo coś komentując. Młody, wysoki robotnik w poplamionym kombinezonie wskazał na bramę i powiedział do kolegów:

— Nie chce mi się wprost wierzyć, że już ruszyliśmy, że nasze pierwsze „Lubliny“ zjechały z taśmy. Przecież jeszcze rok temu...

Pierwsze dni...

Z samochodu wysiadło kilku ludzi. Ominęli rozwaloną bramę i przez dziurę w płocie wydostali się na ogromną przestrzeń ziejącą pustką. Naprzeciwko wejścia stał wypalony szkielet hali fabrycznej. Naczelny dyrektor nieistniejącej jeszcze FSC inż. K. Gielewski z zainteresowaniem oglądał teren. Tu powstanie największa w Polsce Fabryka Samochodów Ciężarowych „Lublin“.

Inżynierowie przystąpili do pomiarów. Na planach pojawiły się pierwsze zarysy hal fabrycznych, biur, osiedli mieszkalnych...

Później przyjechały pierwsze samochody, przywiozły robotników. Stary, wypalony szkielet hali nabrał nowych, ceglastych barw, ożył stukiem kielni i sykiem aparatów tlenowych. Odtąd bez przerwy ciągnął się z miasta w kierunku budującej się fabryki sznur samochodów i furmanek, zwożąc cegłę, wapno, cement, żelazo. Przybywali stale nowi ludzie. Zaczęła się nieustanna, codzienna walka o każdy metr muru, o każdy fragment budujących się hal.

W tym samym czasie, kiedy w Lublinie rozpoczęły się pierwsze prace przygotowawcze, w pracowniach naszych radzieckich przyjaciół dojrzewały plany lubelskiej fabryki. Nie tylko hali montażowej, jak to było przewidziane początkowo, ale ogromnej fabryki, produkującej samochody od śrubki.

Było to pod koniec 1950 r. Nie cały rok temu.

Pierwszy etap ukończony

Pierwszy etap ukończony. Hala montażowa produkuje. Gra. Pulsuje życiem. Z cichym szelestem przesuwa się taśma montażowa. Szybkie, sprawne ręce młodych robotników montują poszczególne części samochodów. W jednostajny szum hali wdzierają się wysokie tony automatycznych wiertarek. Pod sklepieniem wędrują „powietrzną drogą“ poszczególne elementy z odległych części hali na miejsce montażu. Przy końcu taśmy spoczywa gotowy samochód. Do kabiny wsiada kierowca, zapuszcza motor...

Nieustannie schodzą z taśmy nowe ciężarówki polskiej produkcji „Lublin — 51“.

Nie było łatwo...

Robotnicy często w swoich rozmowach wspominają początkowy okres. Swoje pierwsze zwycięstwa i niepowodzenia. Wielu z nich przyszło pracować, kiedy jeszcze dosłownie nie było nic. Do fabryki trzeba było chodzić pieszo z miasta codziennie po 5 i więcej kilometrów. Brakowało sprzętu i urządzeń, baraków. Ciężko było z wyżywieniem i ubraniem.

W długiej alei przodowników pracy z fotografii spoglądają bohaterowie fabryki — przodujący robotnicy.

Kol. **Kazimierz Graniczka** — brygadzista przodującej młodzieżowej brygady, pracującej przy montażu urządzeń. Koledzy **Stefan Kolak i Jerzy Boguszewski, Edward Gruda, Włoszech, Radoś** i wielu, wielu innych, których nazwiska na zawsze pozostaną w historii powstania fabryki.

Ciężka była walka. Na każdym kroku piętrzyły się wielkie trudności, które robotnicy musieli pokonywać. Z pomocą przyszedł nam Związek Radziecki. Nie tylko dostarczył dokumentacji technicznej i planów. **W zakładach gorkowskich szkolili się nasi robotnicy, technicy, inżynierowie, poznając najnowsze metody pracy, zapoznając się z urządzeniami i produkcją.** Ze wzruszeniem wspominają swój pobyt u radzieckich przyjaciół inż. **Henryk Sztraj,** majster **Skossa** i wielu innych. Zdobyli tam nie tylko cenne wiadomości fachowe. **Wielka wiara w przyszłość radzieckiego człowieka natchnęła ich nowym, twórczym zapałem do pracy.**

Kol. **Lucjan Zając** przypomina pierwsze zebranie organizacji ZMP-owskiej w fabryce: — **Było wtedy tylko jedno koło. Duża część młodzieży pracującej w fabryce nie należała do organizacji. Zajęliśmy się wtedy organizowaniem pierwszych brygad młodzieżowych,** mobilizowaniem młodzieży do wydajniejszej pracy. Jedna z pierwszych powstała brygada kol. **Graniczki, która odniosła niezależnie od swoich osiągnięć produkcyjnych poważny sukces — potrafiła pracą i przykładem pociągnąć za sobą młodzież niezorganizowaną, zagrzać ją do walki o wykonanie planów. Brygada kol. Graniczki, składająca się w większej części z niezorganizowanych, od samego początku była przodującą w fabryce, wyrabiała średnio 180 proc. normy.**

W codziennej walce z trudnościami hartowała się i krzepła organizacja. Coraz więcej młodzieży wstępowało w szeregi ZMP, pełniąc nieraz odpowiedzialne funkcje na budowie, stojąc na najtrudniejszych stanowiskach przy montażu urządzeń.

Nieraz w maleńkim pokoiku Podstawowej Org. Partyjnej do późnej nocy siedzieli aktywiści partyjni i ZMP-owcy wspólnie radząc, jak przełamywać trudności, w jaki sposób na zagrożonych odcinkach przyśpieszać tempo pracy, odpowiednio ustawić robotników i pomóc im. O jednym z takich zebrań opowiada brygadzista montażowy **tow. Adamczyk:** — „Na kilka dni przed końcem montażu taśmy ciągle jeszcze brakowało nam pewnych części. Stało się jasne, że części te w terminie nie nadejdą, że trzeba je wykonać własnymi siłami. Późno w nocy skończyła się wtedy odprawa w Podstawowej Organizacji Partyjnej. Wyszliśmy z niej z nowym zapasem sił i jeszcze większą wiarą w słuszność i potrzebę tego co robimy. I mimo tego, że w ostatnich dniach przed ukończeniem montażu było bardzo dużo roboty, części te wykonaliśmy. Ani na moment nie został opóźniony termin uruchomienia taśmy“.

Jutro F.S.C.-Lublin

Pierwszy etap zakończony. Montaż samochodów rozpoczął produkcję. Ale do końca jeszcze daleko. Fabryka samochodów ciężarowych „Lublin — 51“ będzie w przyszłości największą fabryką samochodów w Polsce. Nastąpi to za dwa lata.

Kubatura zabudowań fabryki równać się będzie mniej więcej kubaturze 50-tysięcznego miasta. Po stukilkudziesięciu kilometrach bocznic kolejowych codziennie będą wjeżdżać i odjeżdżać z fabryki pociągi przywożąc surowiec, odwożąc gotowe samochody. Z trzech stron fabryki wyrosną 3 nowoczesne osiedla robotnicze, hotel, ogromny Dom Kultury z licznymi salami, czytelnią i kinem.

„Lublin“ przyszłości już żyje, żyje w wyobraźni robotników, którzy go będą budować, żyje w ich sercach.

Jego „jutro“ jest już bliskie, dowodem tego jest „Lublin“ dzisiejszy...

ANDRZEJ MOSZ

Z NOTATEK *Korespondenta*

183 proc. normy



ZMP-owiec WALENTY PRADELA pracuje dopiero od dwóch lat jako ładowacz na kopalni „CHWAŁOWICE“, lecz potrafi już uzyskać najlepszy wynik w swej brygadzie osiągając 183 proc. normy.

Koresp. J. Gur.

Wieża spadochronowa w Katowicach



Zbiorowym wysiłkiem młodzieży śląskiej w katowickim parku Kościuszki stanęła nowoczesna 40-metrowa wieża spadochronowa. Jeszcze w ubiegłym roku młodzież szkolna i pracująca na apel Ligi Lotniczej wzięła udział zarówno w akcji zbierania funduszu, jak w samej pracy przy budowie wieży. Warto wspomnieć, że ZMP-owcy z huty „Florian“ pierwsi przyczynili się do jej budowy. Wieża ta stanęła na miejscu wieży zniszczonej przez hitlerowców. Czynna będzie przez cały dzień, a w miesiącach letnich nawet wieczorem przy oświetleniu sztucznym.

Koresp. Stasikowski
Sosnowiec - Dańdówka

RADIO

na dzień 19 listopada 1951 r.
(PONIEDZIAŁEK)

Program I — na fali 1322 m.

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00

5.10 Koncert **6.05 Wszechnica Radiowa** 6.25 Aud. dla wsi 6.35 Melodie operetkowe 7.20 Pieśni i muzyka ludowa 8.55 Aud. dla kl. I 9.20 Aud. dla kl. III 9.40 Gra Artur Rubinstein — fort. 10.00 Aud. literacka 10.20 Koncert pod dyr. W. Górzyńskiego 11.00 Język rosyjski 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 12.15 Muzyka 12.30 Aud. dla wsi 12.45 Na swojską nutę 13.15 Informacje 15.30 Aud. filatelistyczna dla dzieci 16.20 Koncert Muzyki Polskiej 17.00 Głos mają kobiety **17.15 Wszechnica Radiowa** 17.30 Komp. Tygodnia 18.00 Z kraju i ze świata 18.25 Muzyka rozrywkowa 18.45 Aud. dla wsi 19.00 Język rosyjski 19.20 Aud. dla młodzieży 20.40 „Historia muzyki polskiej“ — aud. sł.-muz. 21.30 „Szkice węglem“ —odc. noweli H. Sienkiewicza 21.45 Recital skrzypcowy St. Hermana 22.10 Muzyka taneczna.

Lodownia w zabytkowym zamku,
a w lodowni Komenda SP na powiat Giżycko

W mieście Giżycku, przy ul. Moniuszki 1 znajduje się zabytkowy zamek.

Cenny ten zabytek wyremontowała Spółdzielnia Budownictwa i Przemysłu. Wyremontowała, nie wstawiła jednak pieca do centralnego ogrzewania.

Nie byłoby tragedii, gdyby zamek miał jedynie spełniać rolę historycznej zabytkowej pamiątki.

Ale zamek dodatkowo służy jako siedziba Powiatowej Komendy SP i biedni pracownicy, którzy pióra nie mogą utrzymać w zgrabiałych palcach, napisali do naszej redakcji zbiorowy, rozpaczliwy list.

„Gdyby lato trwało 12 miesięcy, nic nie przeszkadzałoby nam dalej pracować w pomieszczeniu bez ogrzewania. Niestety, lato i piękne lipcowe dni poszły w zapomnienie. Przymrozki zaczęły się nie tylko na dworze, ale i w naszym biurze. Pracownicy siedzą w płaszczach i szalikach, wkrótce muszą włożyć nauszniki.

Zwracaliśmy się do Komendy Woj. P. O. SP w Olsztynie ustnie od 1 maja 1951 r. tj. od dnia rozpoczęcia remontu i trzy razy pisemnie.

Wiemy, że Kom. Wojewódzka P. O. SP w Olsztynie zwracała się do Komendy Głównej SP w Warszawie z prośbą o załatwienie naszej sprawy“.

List 8 pracowników Pow. Kom. SP w Giżycku kończy się prośba do naszej Redakcji — „Aby zamieściła list, to może obudza się ci, którzy zasnęli przy ciepłych grzejnikach“.

Czynimy to w nadziei, że pracownicy Komendy Wojewódzkiej SP spowodują wstawienie pieca w lodowatym zamku w Giżycku, aby pracowników ustrzec przed poważnymi odmrożeniami lub chorobą.

na podst. koresp. 8 pracowników Powiatowej Komendy SP w Giżycku.

ZSRR proponuje ONZ natychmiastowe rozpatrzenie sprawy zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń pięciu mocarstw o 1/3

Z przemówienia ministra spraw zagranicznych Związku Radzieckiego A. Wyszyńskiego na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ dnia 16 listopada 1951 roku

W toku kończącej się obecnie na Zgromadzeniu Ogólnym debaty generalnej liczni delegaci poruszyli wiele nader istotnych zagadnień. Zagadnienia te dotyczyły głównie wystąpień i propozycji delegacji USA, Wielkiej Brytanii i Francji z jednej strony oraz delegacji Związku Radzieckiego z drugiej strony. Mimo iż tym propozycjom poświęcono niemało uwagi, nie wszystkie zagadnienia zostały oświetlone w wystarczającym stopniu i tym bardziej nie można uważać ich za wyczerpane.

Wskazywaliśmy już, że **propozycje trzech mocarstw podane do wiadomości powszechnej w szumnym planie zredukowania sił zbrojnych i zbrojeń z bronią atomową włącznie, a zmierzające rzekomo do zmniejszenia niebezpieczeństwa wojny i wzmocnienia bezpieczeństwa wszystkich krajów, nie odpowiadają w istocie rzeczy tej reklamie.** Nie trudno przekonać się o tym, jeżeli przeanalizujemy uważnie deklarację trzech mocarstw zawierającą te propozycje.

Amerykański plan kontroli broni atomowej jest naigrawaniem się z kontroli

Okazuje się, że deklaracja zupełnie nie przewiduje zakazu broni atomowej, co jest absolutnie niedopuszczalne. Nie jest więc rzeczą przypadku, że deklaracja „trzech" ogranicza się w pkt 5 jedynie do pobieżnej uwagi, że podstawą tej części „ogólnego programu uregulowania, ograniczenia i zrównoważonej redukcji wszystkich zbrojeń i sił zbrojnych", która dotyczy energii atomowej, winien pozostać t. zw. „plan ONZ w sprawie kontroli nad energią atomową i zakazu broni atomowej". Któż jednak nie wie, proszę panów, że ten t. zw. **plan kontroli nad energią atomową i zakazu broni atomowej, narzucony w swoim czasie przez Stany Zjednoczone większości państw — członków ONZ, nie przewiduje ani zakazu broni atomowej, ani kontroli międzynarodowej nad wykonaniem takiego zakazu?**

Czyżby już zapomniano, że amerykańska komisja do spraw energii atomowej pod przewodnictwem obecnego tu również dzisiaj, ku mojemu zadowoleniu, sekretarza stanu p. Achesona — mówiąc o tym planie t. zw. kontroli międzynarodowej, na który powołuje się teraz deklaracja trzech — już w 1946 r. wskazywała, że ten plan nie żąda od Stanów Zjednoczonych zaprzestania produkcji broni atomowej nawet po wprowadzeniu w życie planu kontroli międzynarodowej.

Jest to fakt czy nie? Na pytanie to nie otrzymałem dotychczas odpowiedzi. Tacy elokwentni przedstawiciele delegacji amerykańskiej, jak p. Austin, który zawsze, jak wiadomo, występuje w każdej dowolnej sprawie z wszelkim dowolnym argumentem, nic dotąd nie odpowiedzieli. Może odpowiedzą tym razem.

Może odpowiedzą na pytanie, co oznacza raport protokolarny podpisany przed pięciu laty przez p. Achesona, a skierowany do p. Byrnesa, ówczesnego sekretarza stanu, stwierdzający, że nawet po wprowadzeniu w życie planu tzw. kontroli międzynarodowej Stany Zjednoczone nie będą bynajmniej obowiązane zaprzestać produkcji broni atomowej, że wszystko będzie zależało jeszcze od ratyfikacji, od warunków politycznych, od sytuacji międzynarodowej, których nie może nie brać pod uwagę Senat, gdy wraz z Izbą Reprezentantów będzie ostatecznie rozstrzygał tę kwestię.

W ten sposób **plan, na który powołuje się obecnie „deklaracja trzech mocarstw", nie tylko nie przewiduje zakazu produkcji broni atomowej, lecz przeciwnie rezerwuje Stanom Zjednoczonym możność kontynuowania produkcji broni atomowej również po wejściu w życie planu kontroli międzynarodowej.**

Jest to, jak wiadomo, charakterystyczna cecha „planu Barucha". Drugą jego szczególną cechą jest to, że przewiduje on taką organizację kontroli międzynarodowej nad energią atomową, która musiałaby nieuchronnie doprowadzić do nieograniczonej władzy monopolistów amerykańskich, przekształcających się w panów całej ekonomiki światowej, w tej liczbie w dziedzinie zasobów energii atomowej, a **zatem plan ten nie jest planem kontroli międzynarodowej, lecz kontroli amerykańskiej nie mającej nic wspólnego z zadaniami rzeczywiście międzynarodowego organu kontrolnego, jest — jak wyraził się szef rządu radzieckiego J. W. Stalin — naigrawaniem się z kontroli.**

Warto przypomnieć, że plan ten nie tylko nie przewidywał zakazu broni atomowej, lecz przewidywał rzecz monstrualną, a mianowicie, ażeby ten tzw. międzynarodowy organ kontrolny, któremu poleca się czuwanie, by uchwała w sprawie zakazu broni atomowej była wykonywana właściwie, uczciwie i sumiennie, ażeby ten międzynarodowy organ kontrolny, miał swój własny aparat naukowo-badawczy dla opracowywania — jak mówi się w szeregu dokumentów amerykańskich — problemów poświęconych sprawie rozwoju broni atomowej, wykorzystania broni atomowej. Jest to zaiste obraz godny bogów! Tworzy się międzynarodowy organ kontrolny, który zobowiązuje się do czuwania, ażeby nikt nie śmiał produkować broni atomowej i równocześnie przewiduje się istnienie w składzie tego organu kontrolnego specjalnego instytutu badawczego, którego cel będzie polegał na kontynuowaniu studiów nad dalszym rozwojem broni atomowej.

Zrozumiałe jest samo przez się, że **Związek Radziecki ani nie mógł dawniej, ani nie może teraz zgodzić się na taki plan zmierzający do tego, by zamiast wydania zakazu broni atomowej — zalegalizowano produkcję i wykorzystanie tej barbarzyńskiej broni masowej zagłady ludzi.** Ale ten właśnie plan, zupełnie nie zadowalający i nie nadający się do przyjęcia w oczach każdego rozsądnego człowieka, wychwalali tutaj p. Acheson i p. Eden, usiłując skusić nas tym, że wśród ich propozycji figuruje również propozycja przewidująca włączenie broni atomowej — na równi ze zbrojeniami zwykłymi — do tzw. „systemu ujawniania i sprawdzania".

„Stadialny system redukcji zbrojeń" – furtką do uchylenia się od kontroli broni atomowej

Trzy mocarstwa proponują w swej deklaracji powzięcie uchwały o udzielaniu informacji w sprawie zbrojeń przewidując, że informacje te będą udzielane odpowiednio do stadiów, czyli, jak mówi deklaracja, odpowiednio do „kolejnych faz".

Niektórzy, w tej liczbie poprzedni mówca gen. Romulo, są zachwyceni tą propozycją. Ja jednak nie podzielam tego zachwytu. Wiem, że jest to rzeczywiście człowiek pełen entuzjazmu i że nie trzeba szczególnego wysiłku, by wprawić go w zachwyt, wystarczy, by propozycja, którą się zachwyca, pochodziła przynajmniej ze strony Stanów Zjednoczonych — a wtedy jego zachwyt jest gwarantowany.

W związku z tą propozycją p. Acheson mówił, że „ten system ujawniania i sprawdzania powinien być systemem rozwijającym się od stadium do stadium po zakończeniu każdego stadium" — „Najpierw — mówił dalej Acheson — dostarczane będą najmniej istotne informacje, a potem przejdziemy do bardziej wrażliwych dziedzin".

Potwierdził to również pan Eden w swym przemówieniu 12 listopada br.

Ale owe „bardziej istotne i bardziej poufne kategorie", jak mówił Eden, lub „bardziej wrażliwe dziedziny", jak mówił Acheson, są właśnie tymi drażliwymi zagadnieniami, które trzy mocarstwa zaliczają do ostatniego stadium, aby faktycznie uchylić się zupełnie od dostarczania informacji o broni atomowej, należącej, jak wiadomo, do tej właśnie najbardziej poufnej kategorii, która, jak wyraził się p. Eden, stanowi tak trudny do załatwienia problem. Na tym właśnie polega istotny sens wynalezionego przez trzy mocarstwa systemu stadiów, którego cechą charakterystyczną jest również to, że samo przejście „od stadium do stadium" zostanie uzależnione, jak wynika z wyjaśnień p. Achesona i p. Edena, od widzimisię tych, w których rękach znajdą się podstawowe dźwignie tzw. kontroli międzynarodowej.

Takie postawienie sprawy oznaczać może jedynie to, że przejście od jednego stadium do drugiego przy udzielaniu informacji o zbrojeniach według planu trzech mocarstw uzależnione zostanie bezpośrednio od tego, czy państwa posiadające bardziej niebezpieczną i groźniejszą broń, o której mają być udzielone informacje dopiero w następnych stadiach uznają za zadowalające wyniki zbierania informacji, których wymaga się w pierwszym stadium. **Może to oznaczać jedynie to, że w rękach posiadaczy potężniejszej i bardziej niebezpiecznej broni znajdować się będą losy całego planu zbierania informacji o zbrojeniach, sprawdzania tych informacji i wcielenia w życie zarządzeń o redukcji zbrojeń. Może to wreszcie oznaczać to, że od tychże mocarstw zależeć będzie w całości również rozstrzygnięcie kwestii przejścia od jednego stadium do drugiego i że zatem mocarstwa te będą rozporządzały pełną możliwością niedopuszczenia do przejścia od jednego stadium do drugiego, jeżeli okaże się, że nie leży to w ich interesie.**

Rzecz jasna, że z takim postawieniem sprawy nie można się zgodzić. Program redukcji wszystkich w ogóle zbrojeń, oparty na takiej podstawie, jest równie nie do przyjęcia, jak podobny system stadiów leżący u podstaw „planu Barucha" o kontroli w dziedzinie broni atomowej.

Dlaczego „plan trzech mocarstw" milczy o amerykańskich bazach wojennych

Propozycje trzech mocarstw nie poruszają zupełnie sprawy baz wojskowych poszczególnych państw na terytoriach obcych, baz zakładanych przez organizatorów agresywnego bloku atlantyckiego, **chociaż kwestia redukcji zbrojeń związana jest ściśle z tym zagadnieniem, z zagadnieniem baz wojskowych na terytoriach obcych.** Nie można przecież ignorować tych baz wojskowych, gdy mówi się o zbrojeniach i siłach zbrojnych, **albowiem baza wojskowa — to jedna z najbardziej niebezpiecznych dla świata form wykorzystania zbrojeń i sił zbrojnych, kiedy te bazy znajdują się na terytoriach obcych. Jest to zagadnienie doniosłe, ponieważ tworzenie przez Stany Zjednoczone wojskowych baz lądowych, morskich i lotniczych na terytoriach obcych stanowi jeden z najważniejszych środków w planie przygotowania nowej wojny światowej.**

Na podstawie opublikowanych w prasie amerykańskiej danych, bardzo oczywiście niepełnych i wyraźnie pomniejszonych, **USA posiadają na terytorium państw obcych przeszło 400 baz wojskowych, przeważnie lotniczych.**

Czy trzeba specjalnie wspominać o niezaprzeczalnym fakcie, iż **bazy amerykańskie tworzą łańcuch, który ma objąć Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej** — z północy przy pomocy krajów skandynawskich, z południa — przy pomocy Turcji i Grecji, z zachodu — przy pomocy krajów Europy Zachodniej, ze wschodu — przy pomocy Japonii, przekształcanej obecnie w bazę wypadową, arsenał i twierdzę bloku atlantyckiego, który ostrze swe skierował przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Chińskiej Republice Ludowej. Świadczą o tym szeroko rozpowszechniane przez podżegaczy wojennych najróżnorodniejsze mapy, przedstawiające punkty owych baz, a zwłaszcza baz lotniczych, i wskazujące kierunek uderzenia, jakie ma być dokonane z tych baz na określone cele.

Rolę i znaczenie baz amerykańskich można ocenić również na podstawie oświadczenia Churchilla z 9 listopada br., iż Anglia stała się „główną bazą atomową Stanów Zjednoczonych". **Z tegoż oświadczenia Churchilla wynika, że owa główna amerykańska baza atomowa utworzona została zgodnie z planami agresywnego bloku atlantyckiego dla osiągnięcia celów wrogich wobec Związku Radzieckiego.**

Mimo dużego znaczenia, jakie posiadają bazy wojskowe różnych typów w systemie sił zbrojnych agresywnego bloku atlantyckiego, propozycje „trzech" pomijają sprawę tę całkowitym milczeniem.

Formuła: „najpierw bezpieczeństwo, potem rozbrojenie" służy za parawan dla przykrycia zbrojeń i przygotowań wojennych

W przemówieniu Trumana, jak również w oświadczeniach pp. Achesona i Edena oraz w deklaracji trzech mocarstw — propozycji w sprawie środków ograniczenia zbrojeń, towarzyszy **szereg warunków, obliczonych na to, by nie dopuścić do przyjęcia praktycznych zarządzeń dla ograniczenia zbrojeń i dla zakazu broni atomowej.** Tylko w ten sposób można ocenić wszystkie te zastrzeżenia.

Widzieliśmy już, że również p. Acheson łączył przejście od jednego stadium do drugiego z takim warunkiem, jak zwiększanie dowodów dobrej woli tych lub innych państw. Jako wstępny warunek realizacji ograniczenia zbrojeń, Truman, Acheson i Eden wysunęli również postulat likwidacji istniejącego napięcia międzynarodowego. Warunkiem tym szeroko posługiwali się również działacze smutnej pamięci Ligi Narodów, ilekroć była mowa o redukcji zbrojeń i o rozbrojeniu. Można przypomnieć, że taki właśnie warunek wysuwał w latach trzydziestych, a w szczególności na czwartej sesji komisji przygotowawczej Ligi Narodów dla spraw rozbrojenia znany powszechnie Paul Boncour, gdy chciał zerwać konkretne propozycje rozbrojeniowe, przedstawione wówczas przez delegację radziecką. Znana jest jego formuła: „Najpierw — bezpieczeństwo, potem — rozbrojenie". Na poprzednich sesjach Zgromadzenia Ogólnego przeciwnicy rozbrojenia powtrzali po prostu tę formułę. Obecni Truman, Acheson i Eden zmodernizowali ją nieco, wysuwając jako wstępny warunek redukcji zbrojeń — żądanie likwidacji obecnego „napięcia międzynarodowego". **Fałsz, jaki tkwi w tego rodzaju ujęciu problemu przez USA, widoczny już jest z tego, że cała polityka USA zmierza nie do osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych, lecz wręcz przeciwnie, do jeszcze większego zaostrzenia tego napięcia. Bo czyż nie temu właśnie celowi w istocie rzeczy służy przede wszystkim wypad titowskich zuchów z prowokacyjną intrygą przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej — wypad, który, jak wszystkim dobrze wiadomo, nie mógłby nastąpić bez patronatu USA, bez — powiem wręcz — podjudzenia ze strony USA?**

Czy mógłby na tej sesji powtórzyć się taki fakt, jak pojawianie się na sali Zgromadzenia Ogólnego i, co więcej, na jej trybunie — przedstawiciela zbankrutowanego reżimu kuomintangowskiego..., gdyby za plecami Czianga nie zarysowała się wyraźnie sylwetka p. Achesona?

Nie są to odosobnione fakty. A trwające próby amerykańskie zerwania rokowań w sprawie rozejmu — najpierw w Kaesongu, a obecnie w Panmundżonie? A traktat japoński? A rozbicie Niemiec? A starania USA, zmierzające do tego, by zbudować nowe bastiony lub rozszerzyć bastiony już zbudowane przez USA przy granicach radzieckich na północy i na południu, na wschodzie i na zachodzie? A historia z tzw. „obroną Bliskiego Wschodu", który Stany Zjednoczone tak gorąco pragną „obronić", nie pytając o zgodę krajów Bliskiego Wschodu?

Pomimo całej swej powściągliwości p. El Huri nie mógł nie zauważyć, że jest to nader podobne do przygotowania interwencji amerykańskiej na Bliskim Wschodzie.

A wojna w Egipcie, którą, jak powiedział p. Salach El-Din, minister spraw zagranicznych Egiptu, prowadzi obecnie przeciwko Egiptowi kraj mieniący się jego sojusznikiem? A wydarzenia irańskie bieżącego roku, o których mówił delegat Iranu, p. Entezam, a które dowodzą, czym jest obecna polityka zagraniczna USA i Anglii w stosunku do krajów bardziej słabych pod względem ekonomicznym i militarnym?

A wciąż jeszcze trwające gorączkowe zabiegi wokół uzbrojenia i reorganizacji uzbrojenia Europy, wskutek których dusi się już wiele krajów, nie wyłączając Anglii — jednego z głównych inicjatorów tego pomysłu zbrojeń — oraz Francji — jednego z głównych sekundantów tych inicjatorów? **A co znaczy ta nerwowa działalność amerykańskiego sztabu bloku atlantyckiego, ten odbywający się obecnie w Paryżu zlot działaczy bloku atlantyckiego przy aktywnym udziale ministra spraw wojskowych USA Lovetta, gen. Bradley'a, Harrimana, nie mówiąc już o Achesonie, Parkinsie i Adenauerze — jak również naczelnego dowódcy atlantyckich sił zbrojnych Eisenhowera i innych, zajętych przygotowaniami do wyznaczonej na 24 listopada w Rzymie sesji Rady bloku atlantyckiego?**

Istotnego sensu i znaczenia wszystkich tego rodzaju faktów nie mógł ukryć nawet paryski „Monde", którego artykuł z 14 listopada p. t. „Z armią amerykańską od Oceanu Atlantyckiego do Renu" w związku z tym co powiedziano wyżej jest niezwykle ciekawy. Przytoczę kilka cytatów. Pierwszy: *„W chwili obecnej we Francji przebywa przeszło 10 tysięcy żołnierzy amerykańskich. Tym razem nie przybyli oni po to, aby złożyć hołd pamięci Lafayette'a. Przeznaczenie ich jest następujące: armia amerykańska w zapleczu wojsk, stacjonujących w Niemczech, stwarza zapasy ekwipunku wojennego i żywności, niezbędne w wypadku konfliktu. Jest to dodatkowa linia, która projektuje się od portów Oceanu Atlantyckiego do Renu"*.

Cytat drugi: *„W korytarzach wagonów pierwszej klasy pociągu Limoge — Paryż słyszy się język angielski, taki sam jaki słyszeć można w sobotę wieczorem, gdy zbliża się do brzegów Potomaku lub jeziora Michigan. W Chateauroux, w Orleanie z każdym tygodniem pociąg wypełniają coraz większe tłumy pasażerów amerykańskich. Wielu z nich z okazji weekendu zrzuciło mundur koloru khaki i granatowy mundur sił lotniczych. Ale wszyscy oni mają w kieszeni dokumenty wojskowe..."*

„Monde" zauważa następnie melancholijnie, że przy tym wszystkim nie uwzględnia się w ogóle suwerenności Francji.

Czy nie mamy prawa, nawet przy najbardziej tolerancyjnym stosunku do takich faktów, powiedzieć jasno, mocno i zdecydowanie: słowa, iż usunięcie napięcia międzynarodowego winno być **wstępnym warunkiem redukcji zbrojeń, są fałszywe od początku do końca. Słowa te nie wiążą się z przytoczonymi wyżej cytatami, są sprzeczne z czynami, które stanowią treść całej polityki zagranicznej USA.**

W rzeczy samej nie można codziennie i co godzinę samemu stwarzać wciąż nowych komplikacji, wywołujących napięcie w stosunkach międzynarodowych i jednocześnie obłudnie nawoływać do usunięcia tych komplikacji.

Uzależnianie redukcji zbrojeń od zakończenia wojny w Korei – to jeszcze jedno oszustwo amerykańskie

Czyny są silniejsze od słów. O słowach sądzi się na podstawie czynów. Nigdy jeszcze nie wierzono słowom, jeśli nie znajdowały one potwierdzenia w czynach.

Jesteśmy świadkami rażącej sprzeczności między słowami, którymi żonglują działacze USA, odgrywający czołową rolę w agresywnym bloku atlantyckim, a ich czynami. **Sprzeczność ta demaskuje w całej pełni fałsz i obłudę propozycji USA, Anglii i Francji w sprawie redukcji zbrojeń, dowodząc, iż jest to parawan, którym pragną one osłonić rzeczywiste cele oraz związany z nimi dalszy wyścig zbrojeń i przygotowania do nowej wojny.**

Zastrzeżenia te, jak również wiele innych zastrzeżeń, od których roi się w przemówieniach pana Trumana, Achesona i Edena i wreszcie w deklaracji trzech mocarstw — **można traktować jedynie jako próbę niedopuszczenia do podjęcia praktycznych kroków, zmierzających do redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.** Ujawnia się to szczególnie wyraźnie w ujęciu zagadnienia wojny w Korei przez pp. Trumana, Achesona i Edena. Zakończenie wojny w Korei uważają oni za konieczną przesłankę, bez której niemożliwa jest redukcja zbrojeń. Wszyscy oni oświadczają otwarcie, iż żaden ogólny program redukcji zbrojeń i sił zbrojnych nie może być wprowadzony w życie, dopóki trwa wojna w Korei.

Jednakże żądania takie Stany Zjednoczone powinny by wysunąć pod własnym adresem, stawiając taki warunek. Stany Zjednoczone po prostu **postępują obłudnie.**

Właśnie Stany Zjednoczone rozpoczęły wojnę w Korei i właśnie one powinny zaprzestać tej agresywnej wojny przeciwko narodowi koreańskiemu. **Gdy rządy USA, Anglii i Francji wysuwają jako warunek lub konieczną przesłankę tzw. systemu redukcji zbrojeń, żądanie zakończenia wojny w Korei, to nie można tego oceniać inaczej jak jawne naigrawanie się z idei pokoju, z dążeń milionów ludzi we wszystkich krajach do pokoju.**

Takie stanowisko USA dobitniej od wszelkich słów świadczy, iż Stany Zjednoczone **nie chcą w rzeczywistości żadnej redukcji zbrojeń.**

Jeśli chodzi o stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie redukcji zbrojeń, to zostało ono już dostatecznie jasno sprecyzowane. **Delegacja radziecka z naciskiem podkreśla konieczność rozpoczęcia redukcji zbrojeń JUŻ OBECNIE, niezależnie od kontynuowania lub zakończenia wojny w Korei.** (Oklaski). Nie można w żaden sposób zgodzić się z twierdzeniami wysuniętymi przez Trumana, a następnie powtórzonymi przez Achesona i Edena, jakoby rzeczywisty postęp w kwestii redukcji zbrojeń był niemożliwy, jeśli uprzednio nie zostanie zakończona wojna w Korei, jeśli główne problemy polityczne dzielące, jak wyraził się pan Truman, narody pozostaną nieuregulowane.

Jeśli zakończenie wojny w Korei ma być rzeczywiście wstępnym warunkiem redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, to dlaczego w takim razie nie podjąć kroków, które by rzeczywiście doprowadziły do niezwłocznego położenia kresu tej wojnie? Dlaczego w takim razie pan Ridgway i inni jego sojusznicy w mordowaniu ludności cywilnej Korei — przeciągają, jak to widać nawet z dzisiejszej prasy, za pomocą najnieprawdopodobniejszych kruczków rokowania w sprawie rozejmu? Dlaczego? **Dlatego oczywiście, że potrzebne jest to, aby odroczyć zakończenie wojny w Korei. Odroczenie zaś zakończenia wojny w Korei potrzebne jest w tym celu, aby nie dokonywać redukcji zbrojeń i nie wprowadzać zakazu broni atomowej.**

Tak zwane „propozycje pokojowe" bloku atlantyckiego – są tylko manewrem propagandowym

Na podstawie powyższego staje się zupełnie jasne, że propozycje trzech mocarstw są tylko manewrem propagandowym, obliczonym na to, aby rozmowy o redukcji zbrojeń wykorzystać jako parawan dla zamaskowania trwającego wyścigu zbrojeń, realizowanego przez organizatorów bloku atlantyckiego.

Nie jest przypadkiem, iż nawet prasa amerykańska musiała przyznać, że plan trzech mocarstw w sprawie tzw. redukcji zbrojeń podyktowany był wyłącznie celami propagandowymi.

Nie można również pominąć twierdzeń prasy amerykańskiej i znacznej części prasy europejskiej, że propozycje trzech mocarstw w sprawie redukcji zbrojeń pojawiły się w związku z tym, **że wysunięta przez Związek Radziecki idea pokoju oraz rola Związku Radzieckiego jako rzecznika pokoju, w przeciwieństwie do roli rządu USA jako podżegacza wojennego, okazała się efektywną.** Mocarstwa zachodnie musiały zająć się tym, aby — jak stwierdza „New York Herald Tribune" — wysunąć ze swej strony propozycje w sprawie redukcji zbrojeń w celu wygrania chociażby bitwy propagandowej na Zgromadzeniu Ogólnym.

Tak ma się sprawa z tzw. pokojowymi propozycjami trzech mocarstw. **Propozycje te, jak widzieliśmy, pomijają główne problemy, wymagające niezwłocznego rozstrzygnięcia, a mianowicie zakaz broni atomowej i redukcję zbrojeń. Propozycje te usiłują wysunąć na plan pierwszy zagadnienia drugorzędne i w ten sposób odwieść Zgromadzenie Ogólne od rozwiązania wymienionych wyżej głównych zadań.**

Radziecki program redukcji zbrojeń i zakazu bomby atomowej – to program zabezpieczenia pokoju

Delegacja radziecka przedstawiła już Zgromadzeniu Ogólnemu swój konstruktywny program, zmierzający do usunięcia groźby nowej wojny oraz do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów. W sprawie tej zgłosiliśmy już na początku debaty generalnej nasze propozycje, a mianowicie:

o niemożliwości pogodzenia z członkostwem ONZ udziału w agresywnym bloku atlantyckim oraz tworzenia przez niektóre państwa, przede wszystkim przez Stany Zjednoczone, baz wojennych na obcym terytorium;

o niezwłocznym zaprzestaniu działań wojennych w Korei, zawarciu rozejmu, wycofaniu wojsk w terminie dziesięciodniowym poza 38 równoleżnik oraz wycofaniu wszystkich wojsk obcych z Korei w terminie trzymiesięcznym;

o zwołaniu światowej konferencji w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz w sprawie zakazu broni atomowej i rozciągnięcia kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu;

o zawarciu paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią, Francją, Chinami i Związkiem Radzieckim.

W chwili obecnej, rozwijając propozycje zgłoszone 8 listopada, delegacja radziecka, kierując się przedstawionymi wyżej względami, uważa za konieczne zgłosić następujące dodatkowe propozycje:

1 Zgromadzenie Ogólne, uznając stosowanie broni atomowej, jako broni agresji i masowej zagłady ludzi, za sprzeczne z sumieniem i godnością narodów oraz za niedające się pogodzić z przynależnością do ONZ, **ogłasza bezwzględny zakaz broni atomowej i wprowadzenie ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu.** (Oklaski).

Zgromadzenie Ogólne poleca komisji do spraw energii atomowej i do spraw zbrojeń klasycznych przygotowanie i przedstawienie na rozpatrzenie Rady Bezpieczeństwa **do 1 lutego 1952** r. projektu konwencji, przewidującej środki zapewniające wykonanie postanowienia Zgromadzenia Ogólnego w sprawie zakazu broni atomowej, zaprzestania jej produkcji, wykorzystania już wyprodukowanych bomb atomowych wyłącznie dla potrzeb cywilnych i rozciągnięcia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem powyższej konwencji.

2 Zgromadzenie Ogólne zaleca stałym członkom Rady Bezpieczeństwa — Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii, Francji, Chinom i Związkowi Socjalistycznych Republik Radzieckich — **zredukować będące w ich dyspozycji w chwili przyjęcia danego postanowienia zbrojenia i siły zbrojne o jedną trzecią w ciągu roku, licząc od chwili przyjęcia tego postanowienia.**

Oczywiście przedstawiciel Filipin mówił z gruntu niesłusznie, przekręcając fakty, że wszyscy prócz Związku Radzieckiego zredukowali swe siły zbrojne. Zapomniał on o pewnych oficjalnych dokumentach lub ich nie czytał. Nie będę się tą sprawą teraz zajmował, szczegółową dyskusję gotów jestem odłożyć na posiedzenie Komisji Politycznej, ale chciałbym tylko powiedzieć, że od chwili zakończenia wojny zdemobilizowaliśmy 33 roczniki. Wydaje się, że pan Romulo jest generałem, powinien on rozumieć co znaczy 33 roczniki. Jeśli on to rozumie i o tym wie, to nie ma żadnego prawa mówić to, co tu powiedział.

3 Zgromadzenie Ogólne zaleca, aby niezwłocznie, a w każdym razie nie później, niż w miesiąc po przyjęciu przez Zgromadzenie Ogólne postanowienia w sprawie zakazu broni atomowej oraz redukcji zbrojeń i sił zbrojnych pięciu mocarstw o jedną trzecią — **wszystkie państwa przedstawiły pełne oficjalne dane o stanie swych zbrojeń i sił zbrojnych, włączając w to dane o broni atomowej i o bazach wojennych na obcym terytorium.**

Dane te winny być przedstawione **według stanu istniejącego w chwili przyjęcia przez Zgromadzenie Ogólne wspomnianych postanowień.** (Oklaski).

4 Zgromadzenie Ogólne zaleca powołać do życia w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowy organ kontrolny, którego funkcją będzie kontrola nad wykonaniem uchwał w sprawie zakazu broni atomowej, redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz sprawdzenie informacji przedstawianych przez państwa o stanie ich zbrojeń i sił zbrojnych.

Znaczenie przedstawionych wyżej propozycji jest oczywiste i nie wymaga specjalnych wyjaśnień. Uważam za konieczne zatrzymać się jedynie na naszej dodatkowej propozycji w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych stałych członków Rady Bezpieczeństwa o jedną trzecią w związku z naszą propozycją zgłoszoną 8 listopada dotyczącą zwołania światowej konferencji w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Uważamy za celowe i konieczne, aby Zgromadzenie Ogólne uchwaliło zalecenie w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej w zasadzie, natomiast światowa konferencja powinna rozpatrzeć i to w szerszym składzie, z udziałem wszystkich państw świata, konkretne problemy wypływające z tych zaleceń i dotyczące wszystkich uczestników konferencji.

Przypomnę również, że niektórzy delegaci, m. in. szef delegacji kanadyjskiej pan Pearson, będący jednocześnie, jak wiadomo, przewodniczącym Rady Naczelnej agresywnego bloku atlantyckiego, usiłując podważyć nasze propozycje, dotyczące zwołania światowej konferencji w sprawie rozbrojenia, pytali: Po co czekać do czerwca? Czyż Zgromadzenie Ogólne nie jest konferencją w sprawie rozbrojenia? Być może delegaci ci będą obecnie całkowicie zadowoleni z faktu, **że nie odkładamy redukcji zbrojeń do światowej konferencji, lecz proponujemy, w uzupełnieniu propozycji zwołania światowej konferencji w sprawie redukcji zbrojeń — rozpatrzeć już na bieżącej sesji Zgromadzenia problem redukcji zbrojeń pięciu mocarstw o jedną trzecią i zakazu broni atomowej.**

Jesteśmy głęboko przekonani, że jeśli propozycje w sprawie uregulowania nieuregulowanych problemów międzynarodowych, w sprawie dążenia do zakończenia agresywnej wojny amerykańskiej w Korei, w sprawie redukcji zbrojeń itp., nie są tylko rozmowami, lecz rzeczywiście wyrażają dążenie Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji — tych trzech mocarstw odgrywających czołową rolę w bloku atlantyckim, których postępowanie decyduje o atmosferze politycznej w kołach rządzących szeregu innych państw — to przed Zgromadzeniem Ogólnym rzeczywiście otworem stanie droga do przyjęcia poważnych i doniosłych uchwał. **Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że propozycje Związku Radzieckiego dają Zgromadzeniu Ogólnemu możność śmiałego i zdecydowanego kroczenia tą drogą.** (Długotrwałe, burzliwe oklaski).

Obrady Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych

Na piątkowym porannym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ po przemówieniu delegata **Liberii** zabrał głos przedstawiciel **Syrii — El Khoury. Potępił on amerykański projekt paktu blisko - wschodniego, oświadczając, że kraje Bliskiego Wschodu nie dadzą sobie narzucić tego paktu zawartego bez ich wiedzy i zgody przez USA, Anglię i Francję.**

Po przemówieniu delegata Burmy, który omawiając przyczyny rozdźwięków między wielkimi mocarstwami stwierdził, że jedną z nich jest dążenie pewnych wielkich mocarstw do hegemonii światowej, zabrał głos delegat **Egiptu,** minister spraw zagranicznych **Salah el Din Pasza.**

W chwili, gdy przemawiam z trybuny ONZ — oświadczył m. in. Salah el Din Pasza — w Egipcie toczy się wojna. Wielka Brytania, która utrzymuje, że jest sojusznikiem Egiptu, dokonuje grabieżczej i niszczycielskiej agresji przeciwko narodowi egipskiemu.

Pan **Acheson** wyrażał tu z tej trybuny zaniepokojenie z powodu nieprzestrzegania praw człowieka, powołując się przy tym na Węgry i Czechosłowację. Chciałbym wiedzieć jak określi p. Acheson bestialstwa i gwałty, których dopuszcza się w strefie Kanału Sueskiego brytyjski sojusznik Stanów Zjednoczonych. Ja ze swej strony **określam postępowanie Wielkiej Brytanii jako drapieżczą agresję i całkowite odrzucenie zasad Karty Narodów Zjednoczonych.**

Nawiązując w zakończeniu do opracowanego przez USA, Anglię, Francję i Turcję projektu paktu blisko-wschodniego Salah el Din Pasza oświadczył, że projekt ten jest imperialistycznym pomysłem Wielkiej Brytanii i jednego z jej sojuszników i dlatego też został przez Egipt odrzucony.

Następnie przemawiała przewodnicząca delegacji czechosłowackiej **Sekaninova,** która poparła w całej pełni propozycje delegacji ZSRR.

Poeta turecki – Nazim Hikmet otrzymał Nagrodę Pokoju

17 bm. odbyło się w auli Uniwersytetu Praskiego uroczyste wręczenie Międzynarodowej Nagrody Pokoju wybitnemu bojownikowi o pokój — poecie tureckiemu Nazimowi Hikmetowi.

W uroczystości wzięli m. in. udział: przedstawiciele Światowej Rady Pokoju — sekretarz generalny Rady **Jean Laffitte,** poeta chiński **Emi Siao** i pisarz brazylijski **Jorge Amado,** rektor Uniwersytetu Praskiego dr. **Mukarovsky.**

Po zagajeniu uroczystości przez sekretarza Światowej Rady Pokoju Laffitte'a zabrał głos rektor Mukarovsky. Stwierdził on, że Nazimowi Hikmetowi przyznano Międzynarodową Nagrodę Pokoju zarówno ze względu na wybitne wartości jego dzieł literackich, jak i na bohaterską działalność poety, którego postać powinna być przykładem dla każdego miłującego pokój człowieka na świecie. Następnie **prof. Mukarovsky wręczył Hikmetowi honorowy dyplom z podpisami Fryderyka Joliot-Curie i Pietro Nenni.**

Dziękując prof. Mukarovsky'emu — Nazim Hikmet wyraził radość z powodu wyróżnienia i podkreślił, że uważa przyznaną mu nagrodę za dowód uznania dla wszystkich tureckich demokratów, którzy w niezwykle ciężkich warunkach walczą o pokój i wyzwolenie swego narodu.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W.P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-0981, 8-26-81, 8-75-24. REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział korespondentów i listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: Centrala DSP [illegible] wew. 101, 8-56-91. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 8-04-20, 22, 23 . . . 30. Wpłaty za prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO I 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80. Kwartalna — zł 5.40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50. Skład i druk Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego". Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-45154